

**Kto popełnia grzech, z diabła jest, gdyż diabeł od początku grzeszy.
A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie.
(1 Jan. 3:8; Biblia Warszawska)**

Ten werset, w tłumaczeniu Biblii Warszawskiej, szczególnie mi leżał na sercu. Przede wszystkim jako młodemu uczniowi Pana, ale i później, aż do dokonania przekładu Nowej Biblii Gdańskiej. Bo, jakże to tak! Wiedziałem, że otrzymałem od Boga Wiarę; czytałem, że mi przebaczone; a tu naraz, niemalże prosto z mostu, że jestem, jak napisano, z diabła! Wtedy jeszcze uważałem, że grzeszę, a dokładniej, wciągnęli mnie w te grzechy zborownicy. Kiedy czytałem Biblię, a czytałem ją niemal codziennie, pamiętałem na której stronie znajduje się ten werset i tą kartkę opuszczałem bez czytania. Aby tego w ogóle nie widział! No i, ma się rozumieć, walczyłem z przeróżnymi, ubzduranymi grzechami.

Następny szok przeżyłem, kiedy sięgnąłem do manuskryptów, z których wynikało, że diabła w ogóle nie ma! To pojęcie to wymysł ludzki. Jest oczywiście szatan, gr. *satan/satanas* (co znaczy: przeciwnik *Boga*) i demony, ale diabła po prostu nie ma. Skąd się więc wziął? Ano, z gmatwania Biblii. Aby bliżej określić szatana, Pismo podaje jego podstawową cechę – gr. *diabolos* (co znaczy: ten oszczerzy, oczerniający, niesłusznie obmawiający, oskarżający). Jest to przymiotnik – nie rzeczownik. Kiedy tak popatrzymy na sprawę, otwiera się inny obraz, który – co wiem z własnego doświadczenia – jest zgodny z rzeczywistością.

W Nowej Biblii Gdańskiej ten werset brzmi następująco: **Kto powoduje grzech (także: czyni grzech) - jest z tego oszczerczego, gdyż ten oszczerzy od początku grzeszy. A Syn Boga po to został objawiony, aby zniszczyć uczynki tego oszczerczego.** A to olbrzymia różnica. Jak się ona przejawia w zborach? Ano tak, że głoszenie nauki o sprawiedliwości jest tłumione, spychane na bok, a nawet zakazane. Zaś mówienie, że się nie grzeszy poczytywane jest za bluźnierstwo. Powiada się tak: Nie grzeszył będziesz po śmierci! A to jest kłamstwo. Nigdzie w Piśmie w ten sposób nie pisze. Wprost przeciwnie – Biblia zachęca do wejścia w odpocznienie w Bogu (wieczny szabat), a zatem i bezgrzeszność. **Zatem można się zatrwożyć nieposłuszeństwem wtedy, kiedy jest zaniedbana (także: porzucona, zostawiona) obietnica wejścia do Jego odpoczynku; gdy komuś z was się wydaje (także: myśli, uznaje za słuszne; uważa, że ma znaczenie), że jest słabszym (także: przyszedł za późno, pozostał w tyle, cierpi brak).** Gdyż i nam zwiastowana jest dobra nowina, tak jak i tamtym. Ale tamtym słowo relacji nie pomogło, bo nie zostało połączone z wiarą tych, którzy usłyszeli. Bowiemy wchodzimy do odpoczynku gdy zaufamy, tak jak powiedział: **Ponieważ przysiągłem w mojej zapalczywości, że nie wejdą do mego odpoczynku; a przecież dzieła dokonały się od założenia świata.** Gdyż tak gdzieś powiedział o siódmym: **A w siódmym dniu Bóg odpoczął od wszystkich Jego dzieł.** I znowu w tym: **Skoro wejdą do mego odpoczynku.** A ponieważ pozostawia niektórych, aby do niego wejść; a z powodu nieposłuszeństwa nie weszli ci, którym wcześniej zwiastowano dobrą nowinę, znowu ustala jakiś dzień - **Dzisiaj**, mówiąc po tak długim czasie przez Dawida, jak jest oznajmione: **Dzisiaj, jeśli Jego głos usłyszycie, nie zatwardzajcie waszych serc.** Gdyby Jezus, syn Nuna, zapewnił im odpoczynek, nie mówiłby potem odnośnie innego dnia. Zatem wejście w odpoczywanie jest pozostawione dla ludu Boga. Bowiemy ten, co wszedł do Jego odpoczynku, sam także odpoczął od swoich czynów, jak Bóg od swoich. Zatem postarajmy się wejść do owego odpoczynku, aby ktoś nie chybił takim samym przykładem nieposłuszeństwa (Hebrajczyków 4,1-11; NBG). Takie jest biblijne wezwanie! Odziejcie się sprawiedliwością z Boga i siłą rzeczy - nie grzeszcie!

A jaka jest rzeczywistość? Najlepiej ją opisano na przykładzie patriarchy Józefa. **A Israel miłował Josefa ponad wszystkich swoich synów, ponieważ był synem jego starości.** Sprawił mu także **strojny płaszcz** (zwykły chiton był bez rękawów i sięgał tylko do kolan; natomiast ów płaszcz - tunica talaris - miał długie rękawy oraz sięgał po kostki). **Zaś jego bracia widząc, że ich ojciec go miłował ponad wszystkich jego braci - znenawidzili go, więc nie mogli z nim uprzejmie rozmawiać** (I Mojżesza 37,3-4; NBG). Ten strojny płaszcz symbolizuje odzianie sprawiedliwością z

Boga, razem z konsekwencjami: Nieuprzejmą rozmową, oddzieleniem, chęcią zabójstwa, pozornym sprzedaniem do świata.

Kiedy dzisiaj mówię, że jestem odziany płaszczem sprawiedliwości z Boga, lub inaczej – szatą godową, więc nie grzeszę – sprawa zaczyna się robić „poważna”. Mówią mi: Bluźnisz! Wszyscy ludzie grzeszą! Nie bądź zarozumiały! I natychmiast dochodzi do prób oddzielenia. Z takim kimś, nie możemy mieć do czynienia!

A przecież pisze inaczej! W ten sposób wypełnia się także werset z 1 Jana, że i bracia niesłusznie oskarżają, obmawiają, potrafią być oszczerczy. Zamiast prosić Ojca o taki sam strojny płaszcz, starają się izolować współbrata.

Mając więc, wielkiego Arcykapłana, co przejął niebios,
Jezusa, Syna Boga,
powinniśmy się trzymać umowy.

Bo nie mamy arcykapłana, który nie jest w stanie współczuć w naszych słabościach, ale przez podobieństwo - doświadczonego we wszystkich sprawach, oprócz grzechu. Zatem możemy z

otwartością (także: szczerością, swobodą wypowiedzi),
zbliżyć się do tronu łaski,
abyśmy dostąpili miłosierdzia oraz odkryli łaskę do stosownej pomocy.
(Hebrajczyków 4,14-16; NBG)

5.05.2012

**Zostawcie ich;
ślepyi są przywódcy ślepych;
a jeśli ślepy by prowadził ślepego, obydwaj w dół wpadną.**
(Mateusz 15,14; NBG)

Ewangelia to wstrząs dla świata, przede wszystkim z powodu jego wartości. Bowiem wszystko, co się uznaje za cenne, chlubne i pożądane, w świetle Pisma od razu błędnie i przecieka między palcami. Jezus urodził się w stajence - nie w pałacu; miał dość mizerny wygląd, zatem się nie nadawał na okładkę popularnych czasopism; a sypiał po prostu w ogrodach. Chociaż jest Arcykapłanem, chodził ubrany w skromną szatę. Nie pysznił się tytułami, a przecie był oraz pozostaje Słowem wcielonym Boga. Wreszcie przyjął hańbiącą śmierć, zaś po grzeb miał nader skromny. I jakby tego było mało, podyktował Nowy Testament językiem prostego ludu. I powiedział: **Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, i usunie swój krzyż, a idzie za mną. Bo kto by chciał swoją duszę wybawić, zatraci ją; a kto by zatracił swoją duszę dla mnie, odkryje ją. Bowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy doznał kary? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?** (Mateusz 16,24-26; NBG).

Wyzwaniem dzisiejszych czasów jest... kariera! Bakterie karierowiczostwa i sukcesu rozpylane są niemal od przedszkola. Stań wyżej, przesunij się do przodu, bądź widoczny! Musisz być podziwiany! Wykap się w pianie tego świata, a wtedy będziesz szczęśliwy! Nic bardziej mylącego. Samobójstwa Marylin Monroe, Romy Sznajder, czy innych „gwiazd”, są tego najlepszym dowodem. Nie wspinaj się za wysoko – mówią Żydzi – bo Bóg potrząśnie drzewem. Również wywyższanie tak zwanej uczynkowości zdaje się psu na budę. Zresztą najczęściej to jest teatr, który się odgrywa dla innych. Człowiek nie może nic dać Bogu – lecz wiele może wyprosić...

Bo kto by chciał uratować swoje życie - straci je;
zaś kto by stracił swoje życie dla mnie - ten je uratuje.
Bo czym sobie człowiek pomaga, nawet gdy zyska cały świat,
a zgubi siebie, czy poniesie szkodę?
(Łukasz 9,24-25; NBG).

Otóż, właśnie! Trzeba się narodzić na nowo! To z łaski Boga otrzymujemy nowe życie, stając się słyszącymi i widzącymi. Lecz tak już jest na tym świecie, że widzący trzymają się widzących, słabowidzący – słabowidzących, a ślepi – ślepych. Mam na myśli ślepotę duchową. Kiedy

Pan Jezus przywracał wzrok, chodziło o cielesną naturę, lecz stała za tym także i rzecz ważniejsza – przywracanie widzenia duchowego.

Po upadku Adama i odstąpieniu od Boga, każdy człowiek rodzi się ślepy. Widzi świat materialny, oczywiście, lecz ten duchowy, czysty, został dla niego zasłonięty. Jakie są tego konsekwencje? Ano, ze wszech miar opłakane. Człowiek czuje, że jego duch wcale się nie starzeje, więc trudno mu się pogodzić ze śmiercią? *W swoim czasie wszystko pięknie urządził, także wieczność złożył w ich sercu. Jednak człowiek nie jest zdolny dojść od początku do końca tego dzieła, które urządził Bóg (Koheleta 3,11; NBG)*. Nie jest zdolny, na skutek swojej ślepoty i głuchoty; braku chęci skruchy przed Bogiem oraz prośby o miłosierdzie. Na wszystkich etapach życia i u wszystkich króluje trująca pycha oraz chęć panowania nad innymi. Mnożą się różnorakie hierarchie. Ten stan umysłu i serca będzie na rękę szatanowi, zaś demony po prostu się w nim pławia. *Bracia, ale nie chcę, abyście nie wiedzieli odnośnie duchowych rzeczy. Wiecie, że kiedy byliście poganami, byliście kierowani do niemych wizerunków, jakby będąc prowadzeni do więzienia (1 Koryntian 12,2; NBG)*.

Patrzcie na Izraela według ciała wewnętrznego; czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są współnikami ołtarza? Co zatem, mówią? *Że wizerunek jest czymś? Lub, że to, co ofiarowane wizerunkom, jest czymś? Nie. Ale, że to, co poganie składają na ofiarę, składają na ofiarę demonom, a nie Bogu; a nie chcę abyście byli współnikami demonów. Nie możecie pić kielicha Pana oraz kielicha demonów; nie możecie być częścią stołu Pana i stołu demonów (1 Koryntian 10,18-21; NBG)*.

Jak to możliwe – zapytacie, że dochodzi do takich nadużyć? A sprawa jest stosunkowo prosta. Ci ślepi, którzy prowadzą ślepych - jak zauważyła siostra Basia – nie mówią, że są ślepy. Informują i zapewniają, że widzą! Zaś tych naprawdę widzących „uważają za heretyków”. *Zaś Jezus powiedział: Ja przyszedłem na ten świat na sądową sprawę, aby nie widzący - widzieli, a widzący - stali się ślepy. Usłyszeli to niektórzy spośród faryzeuszów, co z nim byli, zatem mu powiedzieli: Czy i my jesteśmy ślepi? Jezus im powiedział: Jeśli byście byli ślepy - nie miałibyście winy; ale teraz mówicie – widzimy, więc wasza wina trwa (także: pozostaje na miejscu, czeka; Jan 9,39-41; NBG)*. Na tym polega problem! Pyszny człowiek nie przyzna, że jest ślepy. Choć jego nauczanie, w każdym punkcie, nie wytrzymuje konfrontacji z Pismem i widzi te zasadnicze różnice - brak skruchy oraz chęć utrzymania władzy, prowadzą go dalej i dalej, na coraz większe manowce. To są fałszywi bracia. *A to z powodu potajemnie wprowadzonych, fałszywych braci, którzy wkradli się by śledzić naszą wolność (!), jaką mamy w Jezusie Chrystusie, aby nas sobie podporządkować (Galacjan 2,4; NBG)*. Zatem ślepi - lecz wygadani, mogą również prowadzić słabowidzących.

A co się dzieje wtedy, gdy ktoś jest słabowidzącym, lecz także wygadany... *I przynoszą mu ślepego oraz proszą go, aby go dotknął. Zatem chwycił rękę owego ślepego, wyprowadził go poza to miasteczko, plunął na jego oczy, nałożył na niego ręce i go pytał, czy coś widzi. A on odzyskał wzrok i powiedział: Widzę chodzących ludzi, jakby drzewa. Potem znowu włożył ręce na jego oczy i mu sprawił, że w pełni odzyskał wzrok. Więc powrócił do zdrowia oraz przypatrywał się wszystkiemu wyraźnie (Marek 8,22-24; NBG)* ...i prowadzi innych słabowidzących? Wówczas pokarmem jest tylko „mleko”, choć nieraz podawane w wykwinnych, na ucho pięknych naczyń. Jednak zbór siedzi wciąż „na pustyni” i nikt go nie zachęca, by wszedł do odpocznienia. Taki stan niesie szereg zagrożeń, szczególnie w czasach końca. *Ale biada brzemiennym (także: obciążonym) i ssącym (także: karmionym mlekiem) w owe dni (Mateusz 24,19; NBG)*. Bo nie są odziani płaszczem sprawiedliwości z Boga, więc nie mają szaty godowej. Do nich są skierowane słowa: *Gdyż mówisz: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i nie mam potrzeby niczego. A nie wiesz, że jesteś nieszczęśliwy, wzbudzający litość, ubogi, ślepy i nagi. Radzę ci, byś się wzbogacił; nabądź u mnie złotą ozdobę, która jest wypalona pośród ognia. I białe szaty, byś się odział, i by nie została ukazana hańba twojej nagości. Nadto by twoje oczy były namaszczone maścią poprawiającą wzrok, abyś widział (Objawienie 3,17-18; NBG)*.

Niezmiernie rzadko się zdarza, by owi słabowidzący, byli skłonni słuchać widzącego. Jednak do tego dojdzie, na moment przed pochwyleniem. *Wtedy Królestwo Niebios będzie upodobnione do dziesięciu dziewic, które wzięły swe lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Zaś pięć z nich było mądrych, a pięć ociężałych. Wszystkie ociężałe wzięły swoje lampy, ale nie wzięły z sobą*

oliwy; lecz mądre wzięły w naczynia oliwę ze swoimi lampami. A gdy oblubieniec zwlekał, wszystkie się zdrzemnęły i spały. Zaś o środkowej porze nocy powstał krzyk: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie na Jego spotkanie. Wtedy wstały wszystkie owe dziewice oraz ustawiły swoje lampy. A ociężałe powiedziały mądrym: Użyczcie nam z waszej oliwy, bo nasze lampy gasną (Mateusz 25,1-7; NBG). To będzie ostatnim znakiem, kończącym Okres Łaski. Tak się przedstawia „krajobraz, na moment” przed pochwyceniem.

Spojrzyj,
odpowiedz mi WIEKUISTY,
mój Boże,
oświeć moje oczy, abym nie zasnął śmiercią.
Niechaj nie powie mój wróg: Zmogłem go.
Niech się nie cieszą moi prześladowcy, że się zachwiałem.
Ale ja ufam w Twoje miłosierdzie;
Twym zbawieniem rozraduje się moje serce;
będę wystawiał BOGA, bowiem złał na mnie Swoją łaskę.
(Psalm 14,4-6; NBG)

14.05.2012

Bój Wiary/Ufności

Kiedy mnie tu i tam pytają, jak doszło do tłumaczenia Nowej Biblii Gdańskiej i w jakim celu ją przetłumaczono, z reguły odpowiadam: Do tego przekładu dojść musiało między innymi dlatego, aby uczniowie Pana mogli sobie odpowiedzieć na 2 pytania: Jak jest różnica pomiędzy przesłaniami Starego i Nowego Testamentu? oraz: Dlaczego Pan Jezus musiał ponieść śmierć? Gdyż wielu się wydaje, że znają te odpowiedzi – lecz tak dogłębnie ich nie znają.

Powtórzę więc, jeszcze raz: Izrael według cielesnej natury walczył o własną sprawiedliwość na podstawie uczynków Prawa Mojżesza. Lecz dla upadłego człowieka trwanie w takiej sprawiedliwości okazało się niemożliwe. Poświadcza to Pismo Święte: *Niech wam więc będzie wiadome, mężowie, bracia, że dzięki niemu jest wam zwiastowane darowanie grzechów. Także wszystkiego, przez co nie mogliście zostać uznani za sprawiedliwych w Prawie Mojżesza; zaś w nim, każdy, kto wierzy jest uznawany za sprawiedliwego. Więc uważajcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w Prorokach: *Zobaczcie wy, wzgardziciele oraz zadziwcie się i zostańcie zgładzeni; gdyż Ja, w waszych dniach tworzę dzieło; sprawę, której nie uwierzycie, choćby wam ktoś szczegółowo opowiadał* (Dokonania 13,38-41; NBG). Tak się przedstawia prawda.*

Jednak Bóg, który jest Miłością, postanowił dać zbawienia z łaski, darmo, bez żadnych zasług człowieka. *A, że w Prawie Mojżesza nikt nie jest uznawany za sprawiedliwego przed Bogiem, to oczywiste, gdyż: *Sprawiedliwy będzie żył z wiary. Zaś Prawo Przykazań nie jest z wiary, lecz człowiek, który by je uczynił, w nich będzie żył* (Galacjan 3,11-12; NBG). Ten ratunek nadszedł dopiero w Nowym Przymierzu, chociaż został zapowiedziany w Starym: *...sprawiedliwy będzie żył z Mojej wiary!* (Habakuka 2,4; NBG). Mojej Wiary?! Jak to? Więc Bóg ma także Wiarę? Bóg ma wszystko, wszystko bez reszty, oraz jest dawcą wszystkiego! *Gdyż jesteście zbawieni łaską z powodu wiary; i to nie z was, Boga to dar; nie z uczynków, aby się ktoś nie chlubił* (Efezjan 2,8; NBG).*

Bo wszyscy zawinili, więc czują brak chwały Boga. Tego, który uznaje za sprawiedliwych darmo, Jego łaską, przez odkupienie w Jezusie Chrystusie. Jego, z powodu wiary, Bóg ustanowił sobie ofiarą przebłagalną w jego krwi - w celu pokazania Jego sprawiedliwości przez darowanie uprzednio, w czasie cierpliwości Boga, zaistniałych grzechów. Darowanie, ze względu na pokazanie w obecnym czasie Jego sprawiedliwości - że On jest sprawiedliwym oraz uznającym za sprawiedliwego z wiary Jezusa (Rzymian 3,23; NBG). Wszak z pewnością i wszystko uznaję, że jest szkoda, z powodu górowania wyższego poznania Jezusa Chrystusa, mojego Pana. Po którym wszystko poniosło stratę, zatem idzie na przedzie jako odchody, abym zyskał Chrystusa oraz został w nim znaleziony, nie mając mojej sprawiedliwości z Prawa Mojżesza, ale tą, z wiary Jezusa Chrystusa - sprawiedliwość z Boga dzięki wierze (Filipian 3,8-9; NBG). I co tu dodać?

Co wyjaśniać? Przecież pisze czarno na białym! A jednak się mąci, kręci, tendencyjnie zestawia wersety, byle tylko tego nie uznać; byle zakłamać, przeinaczyć, zatrzymać człowieka pod drzewem Wiadomości i uczynić odpowiedzialnym za zbawienie. Wielka w tym rola szatana. Lecz i ludzie mają swój udział. Ale... do rzeczy!

Izrael według cielesnej natury żył w Prawie Mojżesza i toczył bój uczynków w oparciu o 613 zakazów i nakazów tego Prawa. A jaki bój my toczymy? Bo przecież zmieniło się kapłaństwo, jak i Prawo. A gdyby istniała doskonałość z powodu kapłaństwa lewickiego (ponieważ lud jest wobec niego pod Prawem), jaka by była jeszcze potrzeba, aby podniósł się inny kapłan, ten według porządku Melchisedeka, co nie jest nazywanym według porządku Aarona? Bo kiedy jest zmieniane kapłaństwo - z konieczności dokonuje się też zamiana Prawa (Hebrajczyków 7,11-12; NBG). Z Prawa Mojżesza - na Prawo Wiary. Zaś w Prawie Wiary najważniejsza jest Wiara i Ufność. A zatem bój uczynków zostaje zamieniony na bój Wiary. Ale ty, człowieku Boga, uciekaj przed tymi (co zabiegają o pieniądze), a ścigaj sprawiedliwość, pobożność, ufność, miłość, wytrwałość, łagodność. Walcz piękny bój wiary, uchwyc się życia wiecznego, do którego zostałeś powołany i złożyłeś szlachetne wyznanie przed wieloma świadkami (1 do Tymoteusza 6,11-12; NBG). Na czym polega ten bój Wiary/Ufności? Ano na tym, by nie ulegać temu, co nieczyste, co niebiblijne, co wymyślone przez ludzi; lecz dawać odpór przeróżnej maści zwodzicielom i ufać, ufać Bogu. Ponieważ nie toczymy walki przeciw krwi i cielesnej osobowości, ale przeciw niebiańskim mocom, potęgom, przeciwko rządcom świata ciemności tej epoki, przeciwko duchowej niegodziwości w niebiosach. Przez to weźcie pełną zbroję Boga, abyście mogli walczyć w złym czasie, wszystko dokonać i stać mocno. Stójcie więc – mocno; za pomocą prawdy opaszcie sobie wasze biodra, obleczcie się pancerzem sprawiedliwości oraz obujcie nogi w gotowość służenia Ewangelii pokoju. Nad wszystkim podnoście tarczę wiary, w której będziecie mogli zgasić wszystkie płonące pociski niegodziwości. Weźcie też hełm zbawienia i sztylet Ducha - to jest Słowo Boga. Wśród każdego uwielbienia i prośby, w każdym czasie módlcie się w Duchu, i przez to czuwajcie we wszelkiej wytrwałości oraz błaganiu za wszystkich świętych (Efezjan 6,12-18; NBG). Bo zbawienie jest Działem Boga.

Jak wdzięczne są Twoje przybytki,

WIEKUISTY Zastępów.

Tęskni i rwie się moja dusza do tych przedsionków WIEKUISTEGO;
moje serce i ma cielesna natura unoszą się do żywego Boga.

Jak wróbel, który odnalazł dom
oraz jaskółka swe gniazdo, w którym zostawiła pisklęta -
tak są dla nas Twoje ołtarze,

WIEKUISTY Zastępów,

Królu i mój Boże.

Szczęśliwi mieszkańcy Twego domu, będą Cię chwalić na wieki.

Szczęśliwy człowiek, którego siła jest w Tobie,
a Twoje drogi w ich sercu.

Ci, którzy pielgrzymując przez dolinę morw, czynią ją źródłem,
bo okrywa ją deszcz błogosławieństwa.

Idą od trudu do trudu, aż ukażą się Bogu na Cyonie.

WIEKUISTY,

Boże Zastępów,

wysłuchaj moją modlitwę;

o Boże, usłysz Jakóba.

Spójrz Boże na naszą tarczę;

wejrzyj na oblicze Twojego pomazańca.

Przecież dzień w Twoich przedsionkach lepszy jest od tysiąca;

wołam stać w progu domu mojego Boga,

niż mieszkać w namiotach bezprawia.

Bo WIEKUISTY, Bóg prawdziwy jest słońcem i tarczą;

WIEKUISTY daje łaskę i chwałę,

nie odmawia dobrodziejstwa tym, co chodzą w nieskazitelności.

WIEKUISTY Zastępów,
szczęśliwy ten człowiek,
który Ci ufa.
(Psalm 84; NBG)

17.05.2012

Oto teraz jest miła pora, oto teraz jest dzień zbawienia.

(2 do Koryntian 6,2; NBG)

Tak. Jeszcze trwa Okres Łaski, zwany także Czasami Pogan, w którym ludzie ze wszystkich plemion wszczepiani są do świętego drzewa Izraela. Nadto na całej ziemi głoszona jest Ewangelia; choć nadal, w wielu krajach, sam fakt posiadania Biblii zagrożony jest karą śmierci. Panoszy się wiele religii, które głoszą jakiegoś Jezusa – lecz nie jest to Jezus Biblii i głoszą ewangelię – lecz nie jest to Ewangelia Pisma. Natomiast ich działalność to... nie kiepski - ale dobry interes.

Zgola inny jest opis chrystian: *W niczym nie dawajcie żadnego zgorszenia, aby służba nie mogła być wyszydzona; ale we wszystkim polecajcie samych siebie jako sługi Boga - w wielkiej wytrwałości, w uciskach, w bólu, w trudnych położeniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w znużeniu, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wyrozumiałości, w łagodności, w Duchu Świętym, w nieobłudnej miłości, w słowie prawdy, w mocy Boga, wśród oręża sprawiedliwości z prawej i lewej strony; pośród chwały i wzgardy, pośród złorzeczeń i dobrej sławy. Jakby zwodzący - a prawdomówni; jakby się mylący - a uznawani; jakby umierający - a oto żyjemy; jakby karani - a nie straceni; jakby zasmucani - ale zawsze się radujący; jakby ubodzy - ale wielu ubogacający; jakby nic nie mający - a wszystko zawładniający (2 Koryntian 6,3-10; NBG).*

Tak to głosimy Prawdę oraz Jezusa Zbawiciela. Choć jedni chcą słuchać – a drudzy nie. Część z nich „nadstawia ucho” - zaś inni się otrzepują, jak od natrętnej muchy. Są wśród nich obcy, znajomi, a nawet bardzo bliscy. Tym ostatnim, z reguły mówię tak: Ja muszę ci to powiedzieć! Po dużej części z Miłości, ale też „z wyrachowania”. Bowiem na pewno się spotkamy, i to na Sądzie Ostatecznym. Ty zajmiesz miejsce w kolejce, natomiast ja, na boku, będę sobie popijał nektar i zajadał niebiańską mannę. Wtedy mógłbyś zakrzyknąć: Ej! Karbowicz! A czemu ty tu nie stoisz?! I wtedy ci odpowiem: Bowiem sąd nade mną już się odbył. Za moje grzeszne życie zostałem skazany na śmierć! Lecz ponieważ przyjąłem Jezusa, kara, która spadła na niego, stała się za mnie okupem doskonałym. Zatem umarłem z Jezusem. Zaś człowiek, którego teraz widzisz, nie jest już starym Karbowiczem; a zupełnie nowym stworzeniem! Wtedy mógłbyś powiedzieć tak: Przecież byłeś moim znajomym; czemu mi o tym nie mówiłeś?! Tak, że widzisz... By nie doszło do takich pretensji, muszę ci opowiedzieć Ewangelię.

Zachęcam też wszystkich braci, słowami skierowanymi przez Pawła: *Zatem ja, zaświadczam przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sędzić żyjących i umarłych, o jego przybyciu oraz o jego królestwie. Ogłoś to słowo; stań obok w porę, czy nie w porę; wykaż, krytykuj, zachęcaj, w całej wyrozumiałości i nauczaniu. Ponieważ zdarzy się czas, kiedy nie zniosą zdrowej nauki, a nadto nagromadzą sobie nauczycieli według własnych tęsknot, dając sobie drapać ucho. Więc zaiste, odwrócą słuch od prawdy, a będą się zwracać do bajek. Ale ty we wszystkim bądź trzeźwy, wycierp zło, wykonaj pracę głosiciela Dobrej Nowiny, wypełnij swoją służbę (2 do Tymoteusza 4,1-5; NBG).* Bowiem kończy się Okres Łaski oraz nadchodzi Wielki Ucisk, jakiego nie było na ziemi. Wszystko będzie się wydawało jeszcze cacy, do czasu gdy zagrzmi trąba. Bo mówimy wam to przez Słowo Pana, że my, żyjący, którzy będziemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie prześcigniemy tych, co zasnęli. Ponieważ sam Pan - na wołanie, na głos archanioła oraz na trąbę Boga - zstąpi z Nieba i najpierw wstaną ci, którzy śpią w Chrystusie. Potem my, żyjący, którzy nadal będą przy życiu, równocześnie, razem z nimi zostaniemy pochwyceni na chmury, ku powietrzu, na spotkanie Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Dlatego pocieszajcie jedni drugich przez te słowa (1 do Tesaloniczan 4,15-18; NBG).

W żydowski Szawuot (Pięćdziesiątnicę), Duch Święty zszarpał na ludzi i rozpoczął się Okres Łaski. Teraz będzie zupełnie odwrotnie. Duch Święty odstąpi od ludzi, a wraz z Nim, zostaną zabrani wybrani. Co to oznacza dla świata? **A Duch jest Tym, co świadczy, ponieważ Duch jest prawdą. Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym (także: tym samym). Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda oraz przelana krew; a ci trzej są ku jednemu (1 Jana 5,6-8; NBG).** Ano, zabraknie Świadka, który działa w sercu człowieka. Tym samym dar Wiary stanie się niemożliwy, dla tych, którzy w Okresie Łaski nie przyjęli Pana Jezusa. I owa pustka w sercach będzie trwała aż do czasu powtórnego przybycia Pana.

Zaś teraz, co trzeba jasno mówić, biją „ostatnie dzwony”! **Oto jeszcze jest miła pora, oto teraz jest dzień zbawienia.** Jutro może być już za późno. **A o owym dniu i godzinie nie wie nikt, ani aniołowie niebios, tylko jedynie mój Ojciec.** Ale jak przyszedł dzień Noego, takie będzie i przyjście Syna Człowieka. Bo jak za owych dni przed potopem jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, którego Noe wszedł do arki, i nie dowiadywali się, aż przyszedł potop i wszystkich zabrał, tak też zdarzy się przyjście Syna Człowieka. **Wtedy dwaj będą na roli, jeden jest zabierany, a drugi pozostawiany; dwie młóce na młynie, jedna jest zabierana, a druga pozostawiana.** Czuwajcie więc, ponieważ nie wiecie, o której godzinie wasz Pan nadchodzi. **A to zrozumieć, że gdyby gospodarz wiedział był, o której straży złodziej nadchodzi, wtedy by czuwał oraz nie dał podkopać swojego domu.** Dlatego i wy stańcie się gotowi, bo o godzinie, której się nie spodziewacie, Syn Człowieka nadchodzi. **Któż jest zatem sługą wiernym i roztropnym, którego Pan postawił co do swych domowników, aby im dać pokarm we właściwym czasie? Szczęśliwy ów sługa, którego - gdy jego Pan przyjdzie - znajdzie tak tylko robiącego; zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi majątkościami.** A jeśli by ów zły sługa powiedział w swoim sercu: **Zwleka mój Pan z przyjściem, i zaczął bić współsługi, a jeść i pić z tymi, co się upijają, przyjdzie Pan tego sługi w dniu, którego nie oczekuje, i w godzinie, której nie zna, oraz rozdzieli go na dwoje, a jego część położy z obłudnikami.** Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mateusz 24,36-51; NBG). **Bowiem, i to też trzeba głosić, wielu braci i sióstr wpadnie wraz z poganami w Wielki Ucisk.**

Lecz skoro napisano, że o tym dniu nie wie nikt, oprócz samego Boga – czemu się tu wymądrzam i szarpię za liny „dzwonów”? **Ano, bo czas jest bliski i dobrze o tym wiemy.** **Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was ten dzień zaskoczył jak złodziej.** **Gdyż wy wszyscy jesteście dziećmi światła i dziećmi dnia; nie jesteśmy dziećmi nocy, ani ciemności.** **Zatem więc, nie śpijmy jak pozostali, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.** **Ponieważ śpiący - śpią w nocy, a upijający się - są pijani nocą.** **Ale my, którzy jesteśmy dnia - bądźmy trzeźwymi, odzianymi pancerzem wiary, miłości oraz hełmem nadziei ratunku.** **Gdyż Bóg nie pozostawił nas dla gniewu, ale dla zdobycia zbawienia przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.**

Tego, który za nas umarł, abyśmy - czy czuwamy, czy śpimy - razem z nim żyli.

**Dlatego zachęcajcie jedni drugich
oraz budujcie jeden drugiego,
tak jak też czynicie.**

(1 Tesaloniczan 5,3-11; NBG)

31.05.2012

Woda

Wśród naszej społeczności uczniów Pana są także pracownicy uniwersytetu. Siłą rzeczy dochodzi do rozmów na tak zwane tematy „naukowe”. Słucham więc, o różnych teoriach, raz za razem drapiąc się po głowie. Swędzą mnie oficjalne poglądy. **Bowiem tak zwane gremia, beztrąsko odrzuciły Boga, a przybrały się w gronostaje.** **Zatem i efekt ich pracy jest na swój sposób kudłaty, wydumany, w nikłym związku z rzeczywistością.**

Zatrzymajmy się przy pryncypiach. Mam na myśli powstanie świata. Teoria o prawybuchu, na zdrowy rozum jest śmieszna. **Cały wszechświat skupiony w „główce szpilki” wydaje się wymysłem szaleńca.** **Mimo tego – pełna powaga, no i robienie wody z mózgu.** **A przecież... Jest**

prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka, który przychodzi na świat. Było na świecie i świat wśród niego powstał, a świat Go nie poznał. Do swoich własnych przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli (Jan 1,9-10; NBG).

Zaś to jest oskarżenie, że światło przyszło na świat, ale ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światło, bo dział się ich porządek, czyli bezbożne działania. Bowiem każdy, kto prowadzi podłe sprawy nienawidzi światła i nie wychodzi naprzeciw światłu, by nie mogły zostać zbadane jego czyny (Jan 3,18-20; NBG).

Wiele razy pisałem o Żywej Wodzie, ponieważ Biblia tak nazywa spisane, bądź mówione Słowo Boga. Także zawsze, niemal bezwiednie, rodziło się zaraz pytanie: Dlaczego tak je nazwano? Jakie są korelacje tej Żywej Wody (duchowej) – z tą martwą (materialną)?

Porównując je, bardzo z grubsza, natychmiast dostrzegamy dwie cechy: Obie mają znamieny wpływ na życie i obie oczyszczają.

Żywa Woda jest świadkiem Boga na ziemi. **Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda oraz przelana krew; a ci trzej są ku jednemu (1 Jana 5,8; NBG).** Ale i materialna potwierdza biblijne Dzieło Stworzenia. Trzeba zacząć od tego, że samo istnienie wody, jako takiej, zamienia Wielki Wybuch w ciche, żalosne pierdnięcie. Bowiem dotąd, nikt jakoś nie wyjaśnił, skąd się ta woda wzięła? Mało. Czemu występuje na ziemi, a brak jej w całym kosmosie? Jeśli do tego dodać, że jedne ciała niebieskie kręcą się z lewa na prawo, a drugie jak raz odwrotnie, teorię o prawybuchu trzeba przełożyć między bajki; na dodatek zakazane dla dzieci.

Wody stymulują też życie. Bowiem bez każdej z nich dominować będzie martwota; ta duchowa i ta materialna. Jezus podniósł ten temat w rozmowie z Samarytanką: **Gdybyś dostrzegła dar Boga oraz kim jest ten, który do ciebie mówi: Daj mi pić; ty byś go poprosiła, a dałby ci wodę żyjącą. Mówi mu niewiasta: Panie, nie masz ani czerpaka, a studnia jest głęboka, zatem skąd masz wodę żyjącą? Czy ty jesteś znaczniejszy od naszego przodka Jakóba, który dał nam tę studnię, sam z niej pił, oraz jego synowie i jego trzody? A Jezus odpowiadając jej, rzekł: Każdy, kto pije z tej wody, znowu będzie pragnął; zaś kto wypije z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieczność; a woda którą mu dam, stanie się w nim źródłem wody, co wytryskuje ku życiu wiecznemu (Jan 4,10-14; NBG).**

Ludzie zabiegają o zwykłą wodę, jako niezbędnik życia; natomiast lekceważą duchową i przez to pozostają w martwocie. Według Pisma są obcy Bogu. Podobnie zachowują się i demony, szukając bezwodnych miejsc (**Mateusz 12,43; NBG**). Dlatego jedni i drudzy nie mogą dostąpić odpoczynku, gdyż ich wewnątrz nie przeniknęła Żywa Woda. Są umarli i emanują śmiercią; mimo swojej wielomówności i stawiania się na pozycji nauczycieli. Biblia tych wszystkich zwodzicieli nazywa bezwodnymi źródłami.

Obie wody są też środkami oczyszczania. **Wy już jesteście czyści z powodu słowa, które wam powiedziałem (Jan 15,3; NBG).** Ponieważ Żywa Woda ma tę cudowną moc, że oczyszcza wewnątrz człowieka... **A gdy nieczysty duch wyjdzie z człowieka, przechodzi przez bezwodne miejsca szukając odpoczynku, ale nie znajduje. Wtedy mówi: Wrócę do mojej siedziby, skąd wyszedłem; więc przychodzi i znajduje ją niezajętą, wymiecioną i przygotowaną. Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych, gorszych od siebie duchów, i wchodzi, i tam mieszkają; więc końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy. Tak się stanie i temu złemu pokoleniu (Mateusz 12,43-45; NBG) ...ale nie dokonuje zbawienia. Potrzebny jest czynnik zasadniczy – Bóg. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony z wody i Ducha, nie jest w stanie wejść do Królestwa Boga (Jan 3,5; NBG).**

Również i w Starym Testamencie posługiwano się wodą oczyszczenia. Stanowiła ją woda materialna, z popiołem z czerwonej jałówki - czyli ofiary za grzech, będącej zapowiedzią ognia; a rytualne ablucje są częścią Prawa Mojżesza.

Wreszcie woda, ta zwykła woda, usuwa też pospolity brud. Zwykła woda... tak mi się napisało, bowiem dotychczas uważałem, że to jedynie H₂O; ciecz, lód, czy para wodna, za którą nic nie stoi. Na potęgą i głębię Słowa w formie Wody wskazywałem niejednokrotnie, ale nie przyszło mi do głowy, że materialna woda może też skrywać tajemnice. Trwało to do czasu, gdy brat Jan zwrócił mi uwagę na pewien film na **You Tube** pod tytułem **Woda – Wielka tajemnica** (polecam; trzeba go wyszukać, bowiem zlikwidowano linki), po którym się potwierdziło to, co już dawniej wiedziałem: Wszystkie odkrycia naukowe mają jedną, wspólną cechę i ta cecha jest wielce do-

kuczliwa dla ogółu naukowców. Bowiem zamiast rozwiązywać problemy, na przekór je wciąż rozszerza i pogłębia, ujawniając nowe, i coraz większe obszary do zbadania. Okazuje się, że wiemy niewiele, a odrzucając Boga, brodzimy po trzęsawiskach, bez żadnego punktu oparcia. Czasem tylko rozbłyśka światło, które natychmiast gasimy. A Stwórca i Dawca wszystkiego – czeka, jeszcze czeka. Oby nie czekał na próżno.

HALLELUJA!

Chwalcie BOGA wśród niebios,
chwalcie Go na wysokościach.
Chwalcie Go wszyscy Jego posłańcy,
chwalcie Go wszystkie Jego zastępy.
Chwalcie Go słońce i księżycu,
chwalcie Go wszystkie gwiazdy światła.
Chwalcie Go niebiosy niebios, a także wody nieba.
Niechaj chwałą WIEKUISTEGO,
bo On rozkazał i są stworzone.
Ustanowił je na wieki wieków, nadał też prawo i nie minie.
Chwalcie BOGA na ziemi, cudotwory i wszystkie głębie.
Ogień i grad, śnieg i mgła,
oraz gwałtowny wichur, wykonawca Jego rozkazu.
Góry, wszystkie pagórki, drzewa owocowe i wszystkie cedry.
Zwierzęta i wszelkie bydło, gady oraz skrzydlate ptactwo.
Królowie ziemi, wszystkie narody,
księżęta i wszyscy sędziowie ziemi.
Młodzieńcy i dziewice, starcy i młodzież.
Niech chwałą Imię WIEKUISTEGO,
bo jedynie Jego Imię jest wzniosłe,
a Jego wspaniałość nad ziemią i niebiosami.
Wzniósł potęgę Swojego ludu,
sławę wszystkich Swoich świętych - synów Izraela,
bliskiego Mu narodu.
HALLELUJA!
(Psalm 148; NBG)

4.06.2012

**Bojaźń WIEKUISTEGO jest ćwiczeniem ku mądrości,
a pokora wyprzedza sławę.**
(Przypowieści Salomona 15,33; NBG)

Jest sprawą oczywistą, że człowiek obdarzony łaską Wiary, winien natychmiast odejść od Prawa Mojżesza, czy innych, ludzkich praw, bowiem znalazł się w Prawie Wiary. Został także objęty sprawiedliwością wynikającą z tego Prawa i znalazł się na wolności. Ale świadomość tego faktu nie jest od razu oczywista. Ducha nowo rodzonego człowieka, hamuje umysł starego oraz rześka, cielesna natura. Dokuczają przyzwyczajenia. Jednak pojawia się coś, co sprawia, że człowiek cichnie. Tym czymś winna być bojaźń WIEKUISTEGO. Wiara, kontakt ze Słowem Boga oraz obecność Ducha sprawiają, że co rusz, nie jest już tak jak dawniej. Coraz bledsze są dawne ambicje, coraz rzadsze przyzwyczajenia i lichsze stare wartości. Uczeń Pana milknie przed majestatem Stwórcy.

Hebrajskie słowo *Jirah* – to przede wszystkim bojaźń, lęk i strach; lecz także respekt, cześć oraz szacunek. Te rzeczy muszą się pojawić, byśmy wzrastali w mądrości. By człowiek przyjął i uznał, że dawna pycha to marność. Jak doczesność w porównaniu z wiecznością. Jak spory i różne walki naprzeciwko Bożej Miłości.

Dlatego niech przy was będzie bojaźń WIEKUISTEGO; pilnujcie tego i tak róbcie; bowiem u WIEKUISTEGO, naszego Boga, nie ma nieprawości i względu na osoby, ani nie przyjmuje da-

rów (2 Kronik 19,7; NBG). Otóż właśnie! Boga nie sposób przekupić, przegadać, oszukać, bo wiem zna nas lepiej od nas samych. Na czym polega ta bojaźń? **Bojaźń przed WIEKUISTYM – to nienawiść do złego; nienawidzę dumy, pychy, niecnego postępowania oraz przewrotnych ust – mówi Pan (Przypowieści 8,13; NBG).** Można stwierdzić także odwrotnie: Jeżeli czytasz Pismo i znasz Prawa, a bojaźń się nie pojawia – coś wyraźnie nie jest w porządku. Nie zmierzasz ku mądrości.

Zatem mógłby ktoś stwierdzić, że członek Zgromadzenia Wybranych musi być przesiąknięty bojaźnią. Ale to zbyt surowe stwierdzenie. Pamiętajmy o Drodze ucznia, którą pozostaje sam Pan. Bo właśnie na tej Drodze, przesuwają się z czasem akcenty. Ze strachu i bojaźni - na respekt, cześć i szacunek, aż zakrępuje Miłość. **W miłości nie zdarza się strach, bo doskonała miłość wyrzuca strach na zewnątrz. Gdyż strach zawiera udrękę, a kto się boi - nie jest doskonały w miłości. My go miłujemy, bo on pierwszy nas umiłował – to stale trzeba podkreślać! Kropka. Ale, ale... W czym wyraża się aspekt praktyczny? Jeśli ktoś powiedział: Miłuję Boga, a swojego brata nienawidzi - jest kłamcą; bo kto nie miłuje swego brata, którego widzi, jakże może miłować Boga, którego nie widzi? Zatem mamy od niego to polecenie, by kto miłuje Boga, miłował też swego brata (1 Jana 4,18-21; NBG).**

W czasach końca gęściej padają pociski szatana oraz niejeden z uczniów nie potrafi się przed nimi obronić. Jednak stale musi pamiętać do Kogo należy, kim jest i jak wiele mu wybaczone. Więc i samemu wybaczać.

**Ale my, którzy jesteśmy dnia - bądźmy trzeźwymi,
odzianymi pancerzem wiary,
miłości
oraz hełmem nadziei ratunku.**

**Gdyż Bóg nie pozostawił nas dla gniewu,
ale do zdobycia zbawienia przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.
(1 Tesaloniczan 5,8-9; NBG)**

14.06.2012

Bliskich ludzi ze swej rodziny nazywamy krewnymi. Krewnym będzie na pewno wujek, czy stryjanka. Wujem określano brata matki, czy ojca; lub też nazywano go stryjem. Zaś żonę brata matki dawniej nazywano wujną lub wujenką, a żonę brata ojca — stryjną lub stryjenką. Skąd się to wzięło? Krewny to człowiek, z którym łączą nas więzy krwi, czyli taki, z którym mamy wspólnego przodka według ciała. Otóż, właśnie! Więzy krwi należą do dominujących na tym świecie. Zaś ja piszę o tym dlatego, że w zborach Pańskich, młodzi bracia, lub siostry, nazywają starszych wujkami, czy cioniciami. Czy to jest słuszne? Otóż nie. Bowiem trzeba się narodzić na nowo. Natomiast w rodzinie Boga są tylko same dzieci. Będą to bracia i siostry, gdyż Ojcem wszystkich jest Bóg, który jest przeciw jeden. I nie chodzi o więzy krwi – lecz Ducha. Zatem nasi bracia i siostry w Panu, nie będą dla nas krewnymi – lecz duchowymi. Ich cechy i podobieństwo to nie dziedzictwo krwi, ale Ducha. **Ale są podziały darów, zaś Duch ten sam; oraz różne są podziały służb, ale Pan ten sam. Są też podziały czynów, ale ten sam Bóg, który działa wszystko we wszystkim. A każdemu dawane jest objawienie Ducha, stosownie do współkorzyści. Bowiem jednemu dawane jest przez Ducha słowo mądrości; a drugiemu - w zgodzie z tym samym Duchem - słowo wyższego poznania. Jednemu ufność w tym samym Duchu, a innemu dary uzdrawiań w tym Duchu. Jednemu czyni mocy, drugiemu prorokowanie, a innemu rozróżnianie duchów; zaś jeszcze innemu rodzaj języków, a drugiemu tłumaczenie języków. A to wszystko wykonuje jeden i ten sam Duch, który odrębnie każdemu rozdziela, jak sobie życzy (Rzymian 12,4-11; NBG).** Tak wygląda rodzina Boga. A takie jest dla niej wezwanie.

**Uchodźcie z Babelu (Babilonu),
niech każdy ratuje swoje życie;
nie gińcie wśród jego kaźni!
Bowiem to czas pomsty WIEKUISTEGO!
On sam wypląca mu należność!**

(Jeremjasz 51,6; NBG)

Babel (spolszczone: Babilon) – to znaczy: zamieszanie. Tam Pan pomieszał języki budowniczych miasta i wieży; tak nazywała się stolica Imperium Babilońskiego, położona nad rzeką Frat (spolszczone: Eufrat), oraz ta nazwa pozostanie do końca epoki symbolem pogaństwa, i wszelkiej nieprawości, związanej z odstępstwem od Boga. Babilon jest wciąż ten sam, choć przywdziewa różne kostiumy. *Z ich owoców poznacie ich; czy zbierają winne grona z cierni, albo figi z ostu? Tak też każde dobre drzewo wydaje szlachetne owoce; a skażone drzewo wydaje zepsute owoce. Nie może dobre drzewo wydawać zepsutych owoców, ani skażone drzewo wydawać szlachetnych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje szlachetnego owocu, zostaje wycinane i w ogień rzucone. Zatem z ich owoców poznacie ich (Mateusz 7,16-20; NBG).*

Kiedy Izrael według ciała został wzięty do babilońskiej niewoli, prorok Jeremjasz z natchnienia Pana wołał: *Uchodźcie z Babelu, niech każdy ratuje swoje życie; nie gińcie wśród jego kaźni! Lecz te słowa są aktualne i dzisiaj. Uchodź do swojej ziemi domu Jakóba, bowiem wśród pogan zginiesz! Chroń się wyłącznie pod skrzydła Pana, Izraelu, bowiem łącząc się z religiami i narodami, nie jesteś do końca uświęcony (czysty i oddzielony), zatem niechybnie wpadniesz w Wielki Ucisk oraz poniesiesz śmierć przez ścięcie (Objawienie 20,4).*

Babel króla Nabukadnecara (Nabuchodonozora) był pierwszą potęgą imperialną, władającą na całej, ówczesnej zamieszkałej ziemi. Współczesnym „Imperium Babilońskim” stanie się także cała ziemia, a jej jedynowładcą – antychrystus. Jak wiemy, Zgromadzenie Wybranych Pana nie należy do tego świata. Naszym Ojcem jest Bóg, ojczyzną - niebios, a matką Nowa Jerozolima. *Zaś Jerozolima w górze jest wolna; ta, która jest matką wszystkich nas (Galacjan 4,26; NBG).* Lecz z przypowieści o pannach wynika, że jedynie 50% wybranych ucieknie do swej ojczyzny. Ponieważ są gotowi: Zanurzeni w Duchu i napojeni Duchem; uznani za sprawiedliwych z Boga – co przyjęli sercem i umysłem; oraz odziani weselną szatą, a więc godni. *A gdy król wszedł, aby obejrzeć leżących przy stole, zobaczył tam człowieka nieodzianego szatą godową; i mu mówi: Towarzyszu, jak tutaj wszedłeś nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie jego nogi i ręce, weźcie go oraz wrzucicie do zewnętrznych (w języku greckim przymiotnik w stopniu nie najwyższym, a zatem w Wielki Ucisk) ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bowiem wielu jest zaproszonych, ale mało wybranych (Mateusz 22,11-14; NBG).*

Niechybnie o gotowości świadczy duchowa czystość. *Dlatego wyjdźcie z ich środka i oddzielcie się - mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie, a ja was przyjmę (2 do Koryntian 6,17; NBG).* Każdy to wie w swoim sercu. Co zatem stoi na przeszkodzie? Strach. Obawa przed „potęgą” świata. Otóż, właśnie! Każdy członek Zgromadzenia Wybranych (Izraela) - prędzej, czy później; chcąc lub nie chcąc - staje przed swoim Goliatem. *Zaś Dawid odpowiedział Filistyńczykowi: Ty do mnie podchodzisz z mieczem, włócznią i dzidą; zaś ja do ciebie podchodzę w Imieniu WIEKUISTEGO Zastępów, Boga hufców izraelskich, które lżyłeś. Dzisiejszego dnia WIEKUISTY wyda cię w moją moc, pokonam cię oraz zdejmę ci twoją głowę; dzisiejszego dnia podam trupy filistyńskiego obozu ptactwu nieba oraz polnemu zwierzowi; a cała ziemia pozna, że jest Bóg w Izraelu. Cały ten tłum też pozna, że WIEKUISTY wspomaga nie mieczem ani nie włócznią; bo walka jest sprawą WIEKUISTEGO, więc On was podda w naszą moc (1 Samuela 17, 45-47; NBG).* Bądź jak Dawid! Pan z tobą! Zatem ty, dziecko Boga, stój z podniesionym czołem! *Bo żyjąc za pomocą cielesnej natury, nie walczymy według osobowości opartej na cielesnej naturze; (gdyż oręż naszej służby wojskowej nie jest cielesny - ale silny Bogiem do zniszczenia warowni), burząc kalkulacje oraz każde wyniesienie pyszniące się przeciw poznaniu Boga, i biorąc w niewolę każdą myśl na posłuszeństwo Chrystusowi (2 do Koryntian 10,3-5; NBG).* Nie łaś się! Nie milcz! Nie kryj się i nie udawaj! Nie błąkaj się po pustyni, lecz proś Boga o przejście przez „Jordan” i stań się żołnierzem Chrystusa. *A współdziałając, wzywamy was, byście na próżno nie przyjmowali łaski Boga. (Ponieważ mówi: W porze możliwej do przyjęcia cię usłyszałem, oraz w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą; oto teraz jest miła pora, oto teraz jest dzień zbawienia). W niczym nie dawajcie żadnego zgorszenia, aby służba nie mogła być wyszczona; ale we wszystkim polecajcie samych siebie jako sługi Boga - w wielkiej wytrwałości, w uciskach, w bólu, w trudnych położeniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w znuże-*

niu, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wyrozumiałości, w łagodności, w Duchu Świętym, w nieobłudnej miłości, w słowie prawdy, w mocy Boga, wśród oręża sprawiedliwości z prawej i lewej strony; pośród chwały i wzgardy, pośród złořezeń i dobrej sławy. Jakby zwodzacy - a prawdomówni; jakby się mylacy - a uznawani; jakby umierający - a oto żyjemy; jakby karani - a nie straceni; jakby zasmucani - ale zawsze się radujący; jakby ubodzy - ale wielu ubogający; jakby nic nie mający - a wszystko zawiadniający (2 do Koryntian 6,1-10; NBG). Gdyż zwycięstwo jest przesądzone! Gwarantuje to Słowo Boga, a zatem Bóg Wszechmogący! Po tych rzeczach zobaczyłem innego, zstępującego z Nieba anioła, który miał wielką moc, zatem od jego wspaniałości została oświetlona ziemia. Zawołał też za pomocą potężnego oraz wielkiego głosu, mówiąc: Upadł, upadł wielki Babilon (w języku greckim słowo rodzaju żeńskiego, podobnie jak prostytutka; czyli dokładnie: Upadła Babilon) i stał się mieszkaniem demonów; więzieniem wszelkiego nieczystego ducha; więzieniem wszelkiego ptaka - nieczystego i będącego znienawidzonym. Bo z wina jej pożądania (także: tchnienia) cudzołóstwa (także: bałwochwaltwa, czyli cudzołóstwa duchowego) wypłyły wszystkie narody; z nią scudołożyli władcy ziemi, a kupcy ziemi wzbogacili się z potęgi jej wyuzdania (także: rozpusty, zuchwałości).

Usłyszałem i inny głos z Nieba, który mówił: Wyjdźcie z niej (także: oddalście się od niej), ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jej win i abyście nie wzięli z jej ciosów. Gdyż jej winy zostały spojone aż do Nieba, a Bóg przypomniał jej czyny niesprawiedliwości. Oddajcie jej - jak i ona oddała; więc powtórcie podwójnie według jej czynów. W kielichu, który zmieszała, nalejcie jej podwójnie. Jak wiele wynosiła samą siebie i była rozwydrzona (także: szalała, swawoliła) - tak dajcie jej wiele udręki oraz smutku. Ponieważ mówi w swoim sercu: Siedzę jako królowa, wdową nie jestem, a smutku nie zobaczę. Dlatego w jednym dniu nadejdą jej nieszczęścia - śmierć, smutek, głód, i zostanie spalona w ogniu; bowiem mocny jest Pan Bóg, który ją osądził...

Także jeden anioł podniósł potężny kamień, wielki jak młyński, oraz rzucił go do morza, mówiąc: W ten sposób, nagłym pędem będzie rzucona wielka ojczyzna - Babilon, i nie zostanie już znaleziona. Nie będzie już słyszany w tobie głos grających na kitarach, śpiewaków, flecistów i trębaczy; nie zostanie już w tobie znaleziony żaden artysta wszelkiego rzemiosła i nie będzie już w tobie usłyszany łoskot młyna. Nie ukaże się w tobie już światło świecy i nie zostanie już w tobie usłyszany głos pana młodego, i panny młodej (także: oblubieńca i oblubienicy - również w znaczeniu: Pana Jezusa i Zgromadzenia Wybranych). Ponieważ twoi handlarze byli wielkimi panami ziemi, jako że twoimi czarami zostały zwiedzione wszystkie narody. W tobie także została znaleziona krew proroków i świętych oraz wszystkich zabitych na ziemi (Objawienie 18,1-24; NBG). Pisze o tym w Nowym Testamencie i potwierdza to Stary Testament: Babel był złotym pucharem w ręce WIEKUISTEGO, który upajał całą ziemię; z jego wina piły narody - dlatego narody poszalały. Nagle Babel runął i został skruszony! Biadajcie nad nim, nabierzcie balsamu na jego ból - może da się uleczyć. Leczyliśmy Babel, ale się nie wyleczył. Opuście go i idźmy, każdy do swego kraju; bo jego sąd sięga nieba i wznosi się ku obłokom! WIEKUISTY wydaje sprawiedliwe postanowienie. Pójdźmy, opowiadajmy na Cyonie dzieło WIEKUISTEGO, naszego Boga! (Jeremjasz 51,7-10; NBG). Amen.

25.06.2012

**Bo kto by chciał uratować swoje życie - straci je;
zaś kto by stracił swoje życie dla mnie - ten je uratuje.**
(Łukasz 9,24; NBG)

W latach bodajże 50-tych, kiedy nikt jeszcze nie głosił rychłego zakończenia tego porządku świata, brat William Branham, w proroczej mowie powiedział, że pod koniec czasów odstępstwo tak się upodobni do chrystianizmu, że trudno je będzie odróżnić. I tak się dzieje. Ale między jednymi, a drugimi, rozciąga się wąska przepaść, która jest nie do pokonania. Nieraz odczuwam tą przepaść w rozmowach z niewierzącymi i wtedy przypominała mi się przypowieść z Ewangelii spisanej przez Łukasza.

Był pewien bogaty człowiek, który wkładał na siebie purpurę i bisior, co dzień wspaniale się zabawiając. Ale żył też pewien żebrzący, owrządzony imieniem Łazarz, wyrzucony przy jego bramie. Więc pragnął nasycić się z okruchów, które spadały ze stołu bogatego; a tylko chodzące psy lizały jego wrzody. Ale zdarzyło się umrzeć biednemu i przez aniołów został on odniesiony na łono Abrahama. Umarł także bogaty i został pogrzebany. A w Krainie Umarłych, będąc w męczarniach, podniósł swoje oczy i widzi z daleka Abrahama oraz Łazarza na jego łonie. Zatem wołając, powiedział: Ojcie Abrahama, zmiłuj się nade mną oraz pošlij Łazarza, aby zanurzył w wodzie czubek swojego palca i ochłodził mój język, bo cierpię w tym płomieniu. Ale Abraham powiedział: Dziecko, przypomnij sobie, że twoje dobra odebrałeś w twoim życiu; a Łazarz, podobnie - nieszczęścia. Zaś teraz, on tutaj jest pocieszany, a ty cierpisz. I przy tym wszystkim, pomiędzy nami - a wami jest przytwardzona wielka przepaść, aby ci, co chcą stąd do was przejść - nie mogli, ani stamtąd - nie mogli się do nas przeprowadzić. Ale powiedział: Proszę cię więc, ojcie, abys posłał go do domu mojego ojca, bowiem mam pięciu braci. Niech im wyda świadectwo, aby także i oni nie przyszli do tego miejsca cierpienia. A Abraham mu mówi: Mają Mojżesza oraz proroków; niech ich posłuchają. A on powiedział: Nie, ojcie Abrahama; ale skruszeją, jeśli pójdzie do nich ktoś z nieboszczyków. Zaś on mu powiedział: Skoro nie słuchają Mojżesza i proroków, więc nawet jeśliby wstał ktoś z martwych - nie będą posłuszni (Łukasz 16,19-31; NBG). Otóż, mam nieodparte wrażenie, że owa przepaść jest także na tym świecie. I różni się wdzierają do Królestwa, pragnąc zachować swe życie. Mimo tego nie mogą się znaleźć w Świecie. Co odróżnia tych ludzi, stojących po obu stronach przepaści? Między innymi to, że wdzierają się do Królestwa nie na płaszczyźnie skruchy, Słowa i prowadzenia Ducha – lecz na swoich własnych warunkach. I dlatego, ani nie wchodzi, ani też Boga nie poznają.

Werset przytoczony na wstępie, kryje w sobie jakby niejasność. Bo przecież – mogło by się wydawać – że ten, co pragnie zachować swoje życie, znalazł się na właściwej drodze. Usilnie zbiera majątko i wiele wydaje na lekarzy, stara się dobrze odżywiać, dba o ciało, a po stronie duchowej, gdzie się da, czyni dobre uczynki. A tu klops! Pomimo tych zabiegów, zagrożony jest stratą życia - tego na ziemi, które ceni; ale i tego w niebiosach! Lecz sytuacja się rozjaśni, gdy spojrzymy troszeczkę szerzej. **Zaś do wszystkich mówił: Jeśli ktoś chce iść za mną, niech się wyrzeknie samego siebie i niech co dzień odrzuci swój krzyż, i niech mi towarzyszy. Bo kto by chciał uratować swoje życie - straci je; zaś kto by stracił swoje życie dla mnie - ten je uratuje. Bo czym sobie człowiek pomaga, nawet gdy zyska cały świat, a zgubi siebie, czy poniesie szkodę? (Łukasz 9, 23-24; NBG).** Powiem to własnymi słowami: Na nic starania i własny krzyż – liczy się tylko Pan Jezus i oczywiście Krzyż Jezusa. To przed Panem trzeba się skruszyć oraz dla Niego stracić życie. Mam na myśli Jezusa Biblii, nie jakichś innych Jezusów. No, dobrze, dobrze, nie tak szybko... Więc ile trzeba Mu oddać? Ano, wszystko! Wszystko bez reszty! Bo życie – to właśnie On. I nie być oszukańcym, niczym Ananiasz i Safira, co chcieli Boga przechytryć, ukrywając „furtkę powrotu”.

Pan uprzedza przed wartościami świata. **Ale powiedział do nich: Uważajcie i strzeżcie się od wszelkiej zachłanności; gdyż nie wśród czyjegoś posiadania ponad miarę, znajduje się jego życie; także nie z powodu jego majątkości (Łukasz 12,15; NBG).** I znając dobrze człowieka, wyjaśnia mu sytuację. **Zaprawdę mówię wam, że zamożny z trudem wejdzie do Królestwa Niebios. I jeszcze raz wam mówię, że łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż zamożnemu wejść do Królestwa Boga (Mateusz 19,23-24; NBG).** Lecz zapytamy – dlaczego? I na to też jest odpowiedź. **nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy, oraz gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w Niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy, i gdzie złodzieje nie podkopują, ani nie kradną. Bowiem gdzie jest wasz skarb, tam jest i wasze serce (Mateusz 6,19-21; NBG).** Ano, właśnie! Tak to jest z tymi naszymi skarbami i sercem.

Ale człowiek powiada tak: Dobrze jest mówić Bogu, bo „siedzi sobie” w niebiosach, a my tutaj, na ziemi, w pocie czoła, musimy drzeć pazurami. Lecz niestety, powyższy pogląd będzie wynikiem braku, czy małej Wiary, a już z pewnością – Ufności. Bo przecież Bóg Biblii nas zapewnił: **Więc nie troszczcie się, mówiąc: Co będziemy jeść? Albo, co będziemy pić? Albo, czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego narody szukają; gdyż wie wasz Ojciec niebiański, że tego wszystkiego potrzebujecie. Ale szukajcie najpierw Królestwa Boga, i Jego (Boga) spr-**

wiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane (Mateusz 6,31-34; NBG). Co za wspaniała obietnica! Jednak niewielu szuka, a wielu tym poszukiwaniom jest przeciwnych. Upatrują sprawiedliwości w sobie i łączą się z religiami, dowodząc, że to jest właśnie miłość oraz, że to jest dobre. Choć sam Jezus, ten Jezus Biblii, mówi zgoła coś przeciwnego: *Nie mniemajcie, że przyszedłem sprowadzić pokój na ziemię; nie przyszedłem sprowadzić pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem uczynić rozdwojenie między synem - a jego ojcem, i między córką - a jej matką, także między synową - a jej teściową; więc będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy* (Mateusz 10,34-36; NBG).

Świat się opiera na hierarchii, szeregowaniu wartości oraz sądach. To ma zapewnić „porządek”. A w Zgromadzeniu Wybranych? Człowiek, który przyjął Jezusa oraz rozumie gdzie się znalazł, jest daleki od zgubnego osądu. Przede wszystkim sam kontroluje siebie. Co nie znaczy, że nie może zwrócić uwagi bratu, albo siostrze. I nie znaczy, że cała społeczność nie może kogoś odsunąć z uwagi na permanentne, niebudujące działanie. W każdym takim przypadku należy jednak pamiętać, że jest to brat, czy też siostra w Panu. Osoba obdarzona łaską Wiary i wpisana do Księgi Żywych. Nie da się wykluczyć wierzącego, bo przyjął go Jezus Chrystus. Ale można nicponia odsunąć, byśmy wiedli ciche oraz spokojne życie (1 do Tymoteusza 2,2; NBG).

Dlatego jesteś nie do obronienia, o człowieku; każdy, który potępiasz. Bo w czym sądzisz drugiego - samego siebie skazujesz. Gdyż potępiając - sam to robisz. A wiemy, że wobec tych, co robią takie rzeczy, w zgodzie z prawdą pozostaje ocena Boga. Ale czy jesteś tego zdania, o człowieku, że unikniesz sądu Boga; ty, który potępiasz tych, co robią takie rzeczy, a czynisz takie same? Albo niszczysz bogactwo Jego dobroci, cierpliwości i wyrozumiałości, nie rozpoznając, że dobroć Boga prowadzi cię do skruchy? Ale według twojej gburowatości oraz niezdolnego do skruchy serca, samemu sobie gniew gromadzisz na dzień gniewu oraz objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, który odplaci każdemu według jego czynów. Z jednej strony, w wytrwałości szukającym szlachetnego czynu chwały, wartości i niezniszczalności - życiem wiecznym; zaś tym, którzy z powodu karierowiczostwa są nieposłuszni prawdzie, a posłuszni niesprawiedliwości - gniewem, zapalczewością, utrapieniem oraz uciskiem na całą duszę człowieka zjednującego zło, najpierw Żyda, lecz także Greka. Ale chwała, cześć i pokój każdemu, kto czyni szlachetnie; najpierw Żydowi, lecz także i Grekowi. Bo przed Bogiem nie istnieje wzgląd na osobę (Rzymian 2,1-10; NBG).

Wreszcie to najważniejsze – Miłość. O miłości mówi dziś cały świat oraz płąsa w radosnej wspólnotcie. Bo, po prawdzie, to słowo – miłość, jest różnie rozumiane przez różnych ludzi, a za nimi całe wspólnoty. Ja piszę o Miłości z Boga.

Bóg jest Miłością – napisano. Jezus Chrystus - Syn Boga; Bóg, który przyjął postać człowieka, także jest uosobieniem Miłości. Dał tego wiele dowodów, w tym najważniejszy – na Krzyżu. I teraz zapytajmy: Czy Jezus kocha Żydów? Niewątpliwie! Przecież to Jego wybrani! Każdy inny pogląd można by nazwać bluźnierstwem! A czy Jezus, w obliczu ludzkich zachowań, zagłaskiwał niewłaściwe postępowanie? No, nie zawsze! *A była blisko żydowska Pascha, więc Jezus wszedł do Jerozolimy. Zaś w Świątyni znalazł sprzedających byki, owce, gołębie oraz siedzących bankierów. Więc uczynił bicz ze sznurków i wszystkich wyrzucił ze Świątyni, także owce i byki, a pieniądze wymieniaczy rozsypał i powywracał stoły. Powiedział też sprzedającym gołębie: Usuńcie to stąd, nie czyńcie domu mego Ojca - domem targowiska. Więc jego uczniowie przypomnieli sobie, że jest napisane: *Zapał o Twój dom mnie pochłania* (Jan 2,13-17; NBG).*

Zatem uderzmy się w pierś i spytajmy: Czy ten zapał o Dom Pana przyświeca naszemu postępowaniu? Tu nie chodzi o sąd, czy potępienie, lecz... o wycucie i reakcję. Bo czasem jest tak, bez przesady, jak mawiał pewien mędrzec żydowski: „Myślałem, że parzy was letnia woda – a nie parzy was nawet wrzątek”.

29.06.2012

Uwagi do Nowej Biblii Gdańskiej

Nowa Biblia Gdańska jest już od kilku miesięcy w sprzedaży i muszę przyznać, że zainteresowanie przekładem przeszło moje oczekiwania. Dziękuję za to Panu Jezusowi, który pobudził wiele serc.

Tłumaczeniu przyświecało wiele celów, w tym i ten najważniejszy: Na bazie sprawiedliwości Boga - umożliwienie zrozumienia różnicy pomiędzy Starym, a Nowym Przymierzem z Izraelem. A przy tym dosłowność tekstu, bez żadnych „literackich upiększeń”. Trzeba jednakże dodać, że wierny przekład na język polski, praktycznie jest niemożliwy. Nie pozwala na to specyfika hebrajskiego i greki, o czym już wcześniej pisałem. Jednak sporo można naprawić.

Człowiek przystępujący do przekładu, musi zrobić wiele założeń oraz – dla dobra sprawy - zmierzyć się z przyzwyczajeniami. Bo gdy się sięga do manuskryptów, często włos się jeży na głowie. Sporo wysiłku włożono, aby Biblię pogmatwać i zaciemnić. Najczęściej, ma się rozumieć, z niewiedzy; ale i z celowego działania. Weźmy najprostszy przykład – Jezusa syna Nuna. Otóż Biblia, to tylko z pozoru prosta książka. Natomiast w rzeczywistości, cała mieni się symbolami; pełno w niej metafor i odniesień, zapowiedzi i faktów dokonanych, powierzchni oraz głębin. I dlatego tą Księgę ksiąg można czytać przez całe życie i stale odkrywać coś nowego. Nawet w języku polskim, nie mówiąc o oryginałach. Ale do rzeczy! O Izraelu według ciała napisano: [A to wszystko zdarzyło się im dla wzoru oraz zostało napisane w celu naszego napomnienia; napomnienia tych, do których przyszły końce wieków \(1 Koryntian 10,11; NBG\)](#). A więc istnieją związki pomiędzy wyjściem Izraela według ciała z Egiptu oraz pobylem w Kanaanie (ziemi odpocznienia) - a wyjściem uczniów Pana (chrystian, Izraela) ze świata i wejściem do odpocznienia w Bogu. Ale zostaną zamazane, gdy z Jezusa zrobimy - nie wiedząc czemu - Jozuego, a o wejściu do odpocznienia będziemy sobie milczeć. To najjaskrawszy przykład. Podobnych jest całe mnóstwo.

Będę się bardzo cieszył, kiedy ktoś z uczniów Pana zwróci mi uwagę na niedopatrzenie, czy pomyłkę. Lecz takich listów nie ma (był jeden). Ma się rozumieć, może mi ktoś powiedzieć, że zamiast danego, polskiego słowa, winniśmy użyć innego, z gamy znaczeń języków oryginału. Na to mogę jedynie odpowiedzieć: Użyto takiego, nie innego, bo tak prowadził Duch. Nic dodać. Ale bywają też uwagi całkiem innego rodzaju. Otrzymałem następujący list, na który postaram się odpowiedzieć:

„Po korzystaniu przez kilka tygodni z Nowej BG muszę z całą pewnością stwierdzić, że użycie bardziej oryginalnie brzmiących terminów typu: Elisza, Szomron, Micraim itd. jest dużą przeszkodą w posługiwaniu się tym przekładem i używaniu go w nauczaniach, kazaniach itd. Żaden z dotychczasowych przekładów nie używał takich terminów i całe pokolenia uczyły się czegoś innego. Z tego powodu gubi się odniesienie do tego, co się zna i pamięta. Jest to naprawdę niepotrzebna trudność, która uniemożliwi wielu korzystanie z tego przekładu w nauczaniach. Wystarczy oryginalne brzmienia zostawić w przypisach”... Niewątpliwie, jest w tym stwierdzeniu wiele racji. Sam szukając jakiegoś wersetu, niekiedy sięgam do Brytyjki, na której się „wychowałem” (och, te przyzwyczajenia!), bo nie pamiętam zwrotów NBG, którą przecież sam tłumaczyłem. Lecz patrząc z drugiej strony... Jaki byłby sens nowego przekładu, gdyby nie dokonywać poprawek, w tym także w dziedzinie nazewnictwa. Tym bardziej, że Jezus Chrystus powiedział: [Wy oddajecie cześć Temu, którego nie znacie; my oddajemy cześć Temu, którego znamy; ponieważ zbawienie jest od Żydów \(Jana 4,22; NBG\)](#). Mocne – prawda? Kiedy to sobie uświadomiłem, pomyślałem: Najwyższy czas wymknąć się z kręgu tak zwanej kultury łacińskiej i przenieść się do kultury żydowskiej. Gdyż Pismo dalej wyjaśnia: [Ale jeśli niektóre z gałęzi zostały odłamane, zaś ty, będąc z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś w nie wszczepiony oraz stałeś się współuczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego - nie wynoś się nad gałęzie. Zaś jeśli się wynosisz, wiedz, że nie ty niesiesz korzeń, lecz korzeń ciebie \(Rzymian 11,17-18; NBG\)](#). Zatem ostrożnie ze spolszczeniami. Bo w ferworze odcinania się od Żydów, ich języka i ich kultury, można zgubić istotę sprawy. Imiona oraz biblijne nazwy mają zawsze konkretne znaczenia. Dla przykładu: Elisza – to znaczy: Bóg jest zbawieniem; Szomron – Góra straży; Micraim – Kraj na niskości, czy też Podwójny wał. A zatem... W moim przekonaniu to tego należy uczyć i to wyjaśniać, pełniąc funkcję nauczyciela. Elizeusz, Samaria, czy Egipt, to dla Polaka puste słowa, a dla Żyda – lekceważenie Pisma. Podam przykład: Tak się złożyło, że przed laty, zezwolono mi w gminie żydowskiej mówić o święcie Purim. Używałem nazw z Biblii Warszaw-

skiej. Gdy skończyłem, Żydzi (nawet ci nie znający hebrajskiego) powiedzieli mi tak: Dobrze pan to powiedział, ale te imiona i nazwy?... Trudno się było zorientować o kogo panu chodzi?.. Jakie stąd można wysnuć wnioski? Otóż my, nowotestamentowi Żydzi, winniśmy gdzie się da, uszanować starszych w wyborze, ich kulturę oraz ich język. Zatem tłumacząc Biblię, postąpiłem jak raz odwrotnie. Podaję hebrajskie nazwy, zaś w przypisach spolszczone brzmienia. To zamierzona trudność. Trochę „pod górę” – ale pięknie oraz ze szczytnym celem. Bo i tak trzeba będzie go się nauczyć. Mam nieodparte wrażenie, że w Millennium będziemy mówić po hebrajsku; a już z pewnością, hebrajski zastąpi uniwersalność angielskiego.

„Bardzo potrzebne są akapity w dłuższych tekstach, oddzielające nowe treści, zdarzenia, może nawet nagłówki. Trudno znaleźć to, czego się szuka.

Jeżeli chodzi o przypisy umieszczane w ciągu tekstu, to chyba wystarczyłoby dać skróty, które byłyby objaśnione na początku Biblii.

Naprawdę szkoda by było, aby te drobiazgi utrudniały rozpowszechnianie tego tak bardzo cennego przekładu. Pozdrawiam serdecznie i życzę błogosławieństwa. Shalom!” Akapity w Nowym Testamencie odpowiadają Textus Receptus; zaś w Starym, użyte są za Cylkowem i Biblią Gdańską. Ja mam przede wszystkim wrażenie, że potrzebna jest większa czcionka. Ale jeśli podobne zdanie będzie miało wielu czytelników, nic nie stoi na przeszkodzie, by kolejnym wydaniu, zwiększyć ilość akapitów w ST. W uwagach do przypisów i skrótów nie wiem dokładnie o co chodzi. Niemniej dziękuję za uwagi, pozdrawiam i życzę wielu łask Pana, wynikłych z używania Nowej Biblii Gdańskiej. Maciej

1.6.2012

Maciej zgłosił też dodatkowe uwagi, które przedstawiam pod rozważę wydawcy i czytelnikom:

Jeśli chodzi o te przypisy, to mam na myśli włączenia w tekście napisane mniejszą czcionką np. jakiś tekst i (trochę wyżej) Hebrajczyków 11,8. Jeśli już muszą tam być, to wystarczyłoby dać skrót np. Hbr 11,8.

Muszę przyznać, że nie za bardzo rozumiem ideę edycji psalmów w sposób wyśrodkowany i z pojedynczymi wyrazami z jednym wersecie. To chyba jest niepotrzebne i utrudniające czytanie. Pozdrawiam serdecznie w Panu. Maciej

Psalmy przeznaczone są do śpiewania. Zatem w języku hebrajskim, są do tego dostosowane rytmicznie. Ponieważ dosłowne tłumaczenie wyklucza taką możliwość w języku polskim, zastosowałem rodzaj białego wiersza, czyli zastępczą rytmikę. Pozdrawiam! Władysław

5.07.2012

**Bowiem Królestwo Boga nie jest pokarmem i napojem,
ale sprawiedliwością, pokojem oraz radością w Duchu Świętym.
Kto w tym służy Chrystusowi, miły jest Bogu oraz wiarygodny dla ludzi.
Zatem więc, ścigajmy sprawy pokoju oraz te, dla wzajemnego budowania.
(List do Rzymian 14, 17-19)**

Pokój – nie wrogość; radość – zamiast sporu i smutku; sprawiedliwość – w obliczu bezprawia; budowanie – a nie niszczenie. Te cele winny przyświecać każdemu uczniowi Pana. Zatrzymajmy się przy budowaniu. Co buduje społeczność i każdego ucznia z osobna? Tego jak gdyby nie trzeba mówić – to się wie. Tak też prowadzi Duch Święty.

Zostało napisane: **Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne (1 do Koryntian 6,12; NBG)**. Zatem znajdujące się w wolności dzieci Boga, powinny jednak pamiętać, rozważać, bądź – kiedy nie są pewni – szukać w Piśmie i pytać Ducha, co dla nas jest pożyteczne, co buduje i umacnia społeczność, jakie winno być świadectwo na zewnątrz. Uczeń Pana nie potępia brata, czy siostry - lecz przecież nie jest ślepy i głuchy. Widzi, czy ich postępowanie ma na celu budowanie siebie i innych, czy przynosi efekt odwrotny.

Zacznijmy od społeczności: **Zatem co się dzieje, bracia? Kiedy się schodzicie, niech każdy ma psalm, ma nauczanie, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie; a wszystko niech się dzieje ku budowaniu (1 do Koryntian 14, 24-28)**. Dzielmy się także świadectwami, jak Pan działał przez

nas i w nas, w ubiegłym tygodniu, czy miesiącu. Zwracajmy na to uwagę. Bo społeczność – jak sama nazwa wskazuje – winna być społecznością świętych, a nie trybuną kłótni, czy monologiem jednego. Zaś w stosunkach pomiędzy braćmi, Pismo zaleca trwanie przy swoim, indywidualnym sposobie myślenia, aż do czasu, kiedy je zmieni Pan. *Zaś tego, kto jest słabym w wierze - przyjmujcie, ale nie do rozstrzygnięcia (także: niezgody, sporu) dyskusji. Przecież jakiś wierzy, że może zjeść wszystko; a ten, co jest słabym je jarzyny. Kto je - niech nie lekceważy tego, co nie je; zaś kto nie je - niech nie sądzi tego, co je; gdyż dobrał go sobie Bóg. Kim ty jesteś, że sądzisz cudzego sługę? Dla swojego własnego Pana stoi lub pada; ale zostanie postawiony, bo Bóg jest władny go postawić. Gdyż oto jakiś bada (także: oddziela, odróżnia, ocenia, postanawia) dzień (także: termin, porę) obok dnia, a inny każdy dzień bada; niech każdy zostanie przekonywany we własnym sposobie myślenia (Rzymian 14, 1-5; NBG). A więc utrzymywanie jedności, mimo różnicy pojmowania. Nadto rozsądek... Bowiem przez daną mi łaskę powiadam każdemu, kto jest między wami, aby nie być zanadto myślącym ponad to, co trzeba wiedzieć; lecz myśleć dla zachowania rozsądku, tak, jak Bóg przydzielił każdemu miarę wiary (Do Rzymian 12,3; NBG) ...i normalność.* Zapytał mnie jeden z braci: Na czym polega normalne zachowanie, prowokując „akademicką dyskusję”, w których raczej nie uczestniczę. Zresztą wzory zachowań są przedstawione w Biblii oraz wzorem pozostaje sam Pan. Troszeczkę zniesmaczony, postawiłem to samo pytanie Markowi, który jest akademikiem, zatem winien być zaprawiony w tego typu rozmowach. A brat Marek pokręcił głową, po czym powiedział tak: No, cóż... Człowiek może sceptycznie się odnosić do prawa grawitacji i jego wzorców, ale powinien wiedzieć i uznawać, że kiedy z trzeciego piętra wyskoczy z okna na beton, to niechybnie połamie nogi. Podobnie jest także z nami. Można naszą wolność rozszerzać w nieciekawych, wątpliwych kierunkach, lecz czy będzie to budowanie? I czy nie przyjdą konsekwencje? *Moje dziecko, nie lekceważ karcenia Pana, ani nie bądź bez sił, kiedy jesteś przez niego doświadczany. Albowiem kogo Pan miłuje - tego uczy (także: wychowuje, poprawia, karci), a każde dziecko, które przyjmuje (także: uznaje, akceptuje) - to ćwiczy (także: smaga, chłoscze; Hebrajczyków 12,5-6; NBG).* Cel tych zabiegów jest prosty – chodzi o przejście człowieka z cielesności do duchowości. W zakresie postępków i myślenia. O tym też mówił Paweł: *Czy przez kogoś, którego do was wysłałem, okazałem się względem was chciwy zysku? Zachęciłem Tytusa i razem z nim posłałem tego brata; czy Tytus was oszukał? Czy nie żyliśmy w tym samym Duchu? Czy nie szliśmy tymi samymi śladami? Z kolei uważacie, że się przed wami bronimy? Mówimy w Chrystusie wobec Boga; a wszystko, umiłowani, dla waszego budowania. Bo się boję, abym gdy przyjdę, nie znalazł was takimi, jakimi nie chcę. A ja, abym nie został przez was znaleziony takim, jakim nie chcecie. By nie było sporu, zazdrości, gniewów (2 do Koryntian 12, 17-21; NBG).* Te zabiegi mają też przynieść szerszy efekt: *Zachęcam więc, by przede wszystkim były czynione prośby, modlitwy, wstawiennictwa i dziękczynienia za wszystkich ludzi; za władców oraz wszystkich będących we władzy, byśmy ciche i spokojne życie wiedli, w całej nabożności oraz godności (1 do Tymoteusza 2,1-2; NBG).* Dbajmy o to ciche, spokojne i godne życie; o życie podobające się Bogu. Ze wszech sił je pielęgnujmy i umacniajmy; uczmy się tak żyć już na tym świecie, bowiem w ten sposób będziemy żyć w wieczności.

A ty mów, co jest stosowne i to, co jest zdrowym nauczaniem.

Starcy, bądźcie trzeźwymi, szanowanymi, rozsądnymi;

tymi, co są zdrowymi wiarą, miłością, wytrwałością.

Tak samo starsze kobiety, bądźcie w zachowaniu godne świętości;

uczące tego, co szlachetne;

nie oszczercze, ani nie dające się uczynić niewolnicami wielkiej ilości wina;
aby młode uczyć rozsądku, by były kochającymi mężów, kochającymi dzieci,

rozsądnymi, nieskalanymi, pilnującymi domu, szlachetnymi,
podporządkowującymi się swoim mężom, by Słowo Boga nie było profanowane.

Tak samo zachęcaj młodszych, aby panowali nad sobą.

Wobec wszystkich sam okazuj się wzorem szlachetnych czynów,
a w nauczaniu brakiem zepsucia, powagą, zdrowym słowem, nienagannością;

by ten z przeciwnej strony mógł się zawstydić,
nie mając odnośnie nas nic złego do powiedzenia.

A gdy oblubieniec zwlekał, wszystkie się zdrzemnęły i spały.

(Mateusz 25,5; NBG)

Pamiętam, że o przyjsciu Pana zaczęliśmy mówić od 2000 roku, opierając się na biblijnym znaczeniu liczby 7 (4 = 4000 lat Starego Testamentu + 2 = 2000 lat Okresu Łaski + 1 = 1000 lat Millennium), lecz również na innych znakach, omówionych w książce „Poza murami Babilonu”. A tu mija 12 lat, ale Pan nie nadchodzi, aby dokonać pochwycenia. Czyżby więc, błąd, pomyłka, niewłaściwa interpretacja Pisma? Raczej, nie. Świat został przygotowany w każdym calu do okresu Wielkiego Ucisku. Solidne są podstawy ekumenii, rząd światowy wydaje się konieczny; zaś rozwój elektroniki sprawia, że kontrola nad każdym obywatelem, to kwestia kilku tygodni od rzucenia takiego hasła. Czemu zatem to się nie dzieje? Sprawa się nieco wyjaśni, kiedy weźmiemy pod uwagę powyższy werset z Mateusza: **A gdy oblubieniec zwlekał...**

Otóż, właśnie! Bóg, chociaż wyznaczał *moad* (z hebr. czas wyznaczony) – zwlekał niejednokrotnie. Dla przykładu przypomnę, że okres egipskiej niewoli Izraela był zapowiedziany na 400 lat (**I Mojżesza 15,13; NBG**), a trwał 430 (**II Mojżesza 12,40; NBG**) – ponieważ do tego czasu nie była pełną winą Amorejczyków (**I Mojżesza 15,16; NBG**). Tak też może być w tym przypadku. Ewangelia musi być głoszona na całym świecie, a świat winien odrzucić skrucę, Słowo oraz wielki owoc Miłości Boga – ofiarę Jezusa Chrystusa.

Przepowiednie dotyczące końca epoki mnożą się w środkach przekazu. Nawet podaje się daty. Ludzie znają te daty; widzą, co dzieje się dokoła, a jednak całą sprawę kwitują lekkim uśmieszkami. **...podczas ostatnich dni przyjdą szyderycy, ci, co idą według ich własnych pragnień, oraz mówią: Gdzie jest ta obietnica jego przyjscia? Bo od czasu, gdy zasnęli nasi przodkowie, wszystko tak samo trwa od początku stworzenia (2 Piotra 3,3-4; NBG).** Bóg dodaje lata do czasu wyznaczonego, jak gdyby zwiększając szansę; bo skoro wiedzą i widzą, mają też czas zawrócić. Ale to nie następuje i, ma się rozumieć, nie nastąpi. Te słowa dedykuję przeciwnikom predestynacji, zapisów w Księdze Żywych i Zgromadzenia Wybranych.

Lecz skoro pochwycenie niebawem, muszą się też wypełnić dalsze słowa: **...wszystkie się zdrzemnęły i spały.** To przeciwieństwo czuwania i rażnego marszu przez Drogę, którą jest Jezus - Pan. Posłuchajmy... Słyszać pochrapywanie, czy nie słyszać? – oto pytanie na dzisiaj.

Jest dla mnie sprawą jasną, że do uśpienia zborów doprowadziła hierarchia, zawodowe pojmowanie pastorstwa, seminaria i ta nieszczęsna dziesięcina. Całość, ma się rozumieć, niebiblijna. A jednak wspierana przez braci. Można się spytać – dlaczego? Ano, z wygody, z wygody. Zinstytucjonalizowanie uczniostwa ma także „dobre strony”. Niedzielne nabożeństwo, taca, ręka, przyjazny uścisk znajomych i... wszystko jest załatwione. W międzyczasie można podrzemać. Bo instytucji pastorstwa jest to wyraźnie na rękę. Byle płacili dziesięcinę. W zamian, z kazalnicy - „kołysanka”. Zapatrzeni w Amerykę pastory, wprawdzie krzyczą oraz biegają, lecz na salę leje się „mleko”, do znużenia i co niedzielę. Natomiast za podbudowę hierarchii, służy nauka o utracalności zbawienia. O tym, kto je stracił, bądź już się chwiewie, decydują oczywiście pastory. To wzmaga dyscyplinę, powagę i autorytet „władzy”. A dokoła - śpiączka.

Mogę o tym wiele powiedzieć, ponieważ z łaski Pana, od lat głosimy słowo (naukę) o sprawiedliwości Boga. I choć można ją nazwać „koroną nauk biblijnych”, słuchana jest z rzadka, z ostrożną, a niekiedy nawet tępioną. A przecież napisano: **Ale szukajcie najpierw Królestwa Boga, i Jego (Boga) sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane (Mateusz 6,33; NBG).** Wiele zawiniły ułomne tłumaczenia; ale teraz, gdy ukazała się Nowa Biblia Gdańska, nie będzie już usprawiedliwień. O co mi chodzi?

Nauczanie upewnia ludzi w grzechach, zaś owe grzechy wiedą do niechybnej „niewoli pastorów”. **Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko mi wolno, ale ja nie będę pod władzą (także: będę miał władzy) z powodu (także: na skutek, wśród) czegoś (także: kogoś; 1 do Koryntian 6,12; NBG).**

Pismo Święte wytycza inny cel oraz poucza braci obdarzonych darem pasterstwa i nauczania: Dlatego pominiemy temat początku o Chrystusie i bądźmy niesieni ku doskonałości, nie zakładając sobie znowu fundamentu skruchy z powodu martwych uczynków, ufności do Boga, nauki o chrztach, nakładaniu rąk, wskrzeszeniu umarłych oraz o wiecznym wyroku. To też uczynimy, jeżeli Bóg pozwoli (Hebrajczyków 6,1-3; NBG). Słyszycie – ku doskonałości. Dla ludzi, których się upewnia w grzechu, będzie to wielkim zaskoczeniem. A jednak ten nowy człowiek w nas, winien zmierzać do doskonałości tu i teraz - doskonałości duchowej, którą przenika Miłość. Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno, ja w nich, a Ty we mnie, żeby mogli dochodzić do doskonałości ku Jednemu. By świat poznał, że Ty mnie dlatego wysłałeś, że ich umiłowałeś, umiłowałeś jak mnie (Jan 17,22; NBG). Musi być prawy, a zatem sprawiedliwy. Prawością w Prawie Wiary oraz sprawiedliwością z Boga. Dla prawych przechowuje prawdziwą pomyślność; On jest tarczą dla tych, co chodzą w doskonałości (Przypowieści 2,7; NBG). Pozostaje kwestia naszych ciał. Choć Słowo je oczyściło - nie należą do doskonałych. Ale mamy ten skarb w glinianych naczyniach, aby doskonałość mocy była z Boga, a nie z nas (2 do Koryntian 4,7; NBG). Czekają na przemienienie i pochwycenie. W ten sposób jest także z powstaniem z umarłych. Jest siane w śmierci (także: zniszczeniu, ruinie, klęsce, zgubie, deprawacji) - a jest wskrzeszane w nieśmiertelności (także: niezniszczalności, uczciwości, szczerości); jest siane we wzgardzie - a jest wskrzeszane w chwale; jest siane w bezsile - a jest wskrzeszane w mocy; jest siane ciało zmysłowe - a jest wskrzeszane ciało duchowe. Jest ciało zmysłowe i jest także ciało duchowe. Tak też jest napisane: *Pojawił się pierwszy człowiek - Adam, o duszy żyjącej*, zaś ostatni Adam o Duchu ożywiającym (także: przywracającym do życia, wskrzeszającym). Ale duchowe nie jest pierwsze - lecz zmysłowe, a potem to duchowe. Pierwszy człowiek jest z ziemi, gliniany; drugi człowiek to Pan z Nieba. Jaki jest ten gliniany - tacy są i ci gliniani; zaś jaki ten niebiański - tacy też ci niebiańscy. Jak nosiliśmy (także: mieliśmy w sobie, mieliśmy na sobie) obraz glinianego, tak też będziemy nosić obraz niebiańskiego (1 do Koryntian 15,42-49; NBG). Więc na tą pełnię doskonałości – czekamy. Zaś ten, gdy na zawsze złożył jedną ofiarę za grzechy usiadł na prawicy Boga. Nadto czeka, aż jego nieprzyjaciele zostaną położeni jako podnózek jego stóp. Gdyż jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, co są uświęceni (Hebrajczyków 10,12-14; NBG). Nie tych, co „sami się uświęcają” na drodze dobrych uczynków; ale tych, co są uświęceni (czyli oczyszczani przez krew Jezusa i oddzielani od świata) przez Boga, Jego łaską - przez prośbę i miłosierdzie.

Powody zwłoki zna tylko jeden – Bóg. Trzy wydają się niewątpliwe. Po pierwsze musi być gotowe 50% wybranych, jak w przypowieści o pannach; po drugie, winna być obdarzona łaską Wiary całość wybranych pogan (Pochwycenie to także zakończenie Okresu Łaski dla pogan); zaś po trzecie, Izrael według ciała musi wydać na świat Oblubienicę. A na niebie ukazał się wielki znak - odziana słońcem kobieta, a księżyc pod jej stopami; zaś na jej głowie wieniec chwały z dwunastu gwiazd. A mając w łonie i rodząc w bólach, męczy się, i krzyczy, by urodzić. Na niebie został też ukazany drugi znak - oto wielki ognisty smok, który ma siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem diademów. Zaś jego ogon ciągnie trzecią część gwiazd Nieba, i rzucił je na ziemię. A smok stanął przed kobietą, co miała urodzić, aby kiedy urodzi, pożreć jej dziecko. I urodziła dziecko, istotę płci męskiej, który ma prowadzić wszystkie narody za pomocą żelaznej laski. Więc jej dziecko zostało porwane do Boga, przed Jego tron (Objawienie 12,1-6; NBG). To na ten moment czekamy.

Zatem jako wybrani Boga,
święci i umiłowani,
przywdziejcie wnętrza zmiłowania;
życzliwość, pokorę, łagodność, wyrozumiałość;
znosząc cierpliwie jedni drugich i przebacząc sobie,
jeśli ktoś ma przeciwko komuś jakiś zarzut.
Jak Chrystus wam przebaczył tak i wy.
A nad tym wszystkim jest miłość, która jest więzią doskonałości.
(Kolosan 3,12-14; NBG)

Septuaginta

Przyszedł do nas e-mail następujący:

Widzą Państwo tą wojnę? Faktycznie, Septuaginta wydaje się podejrzana...

<http://radtrap.wordpress.com/2012/06/24/septuaginta-lxx-jedno-wielkie-lgarstwo/>

<http://www.proroctwa.com/podwazanie-septuaginty.htm>

A Pan ze zbawienia.com podważa apostoła Pawła. W to akurat NIE UWIERZĘ NIGDY. Co do Septuaginty to - czy nie popełniliście błędu? Komentarze na stronie radtrap są przekonujące...

Wojnę widzimy, drogi bracie, lecz pragnę cię zapewnić, że trwa ona już od Kaina i Abla; zaś w czasach końca, w jakich żyjemy, na pewno osiągnie apogeum. Najczęściej wojnę tą toczą ludzie, co pragną zgłębić Pismo na drodze rozumowej i wdrzeć się do Królestwa Boga na swoich własnych warunkach. Oni będą wszystko podważać, kwestionować, ustalać „błędne werse-ty”, bądź skreślać je w myśl swoich potrzeb. Lecz prawda wygląda inaczej oraz określa ją Biblia. **Zaś pocieszyciel, Duch Święty, którego w moim Imieniu pośle Ojciec, on was wszystkiego nauczy** (także: **wyjaśni, wykaże**) i **przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem** (Jan 14,26; NBG). Czy te słowa Jezusa dotyczyły wyłącznie apostołów? Ależ, nie! W żadnym wypadku! Duch Święty, odkąd został posłany, działa wśród uczniów aż do dzisiaj. **Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda** (chodzi o żywą wodę, czyli spisane, bądź głoszone Słowo Boga) **oraz przelana krew; a ci trzej są ku jednemu. Skoro przyjmujemy świadectwo ludzi, to przecież większe jest świadectwo Boga** (1 Jana 5,8-9; NBG). Otóż, właśnie! Pismo, czyli ową biblijną Wodę, można mącić różnymi sposobami – z Duchem tego się zrobić nie da. Świadec- two Boga jest pewne i na dodatek większe. I odporne na zwodzicieli. **To wam napisałem o tych, co was zwodzą. Lecz wy macie namaszczenie, które otrzymaliście od niego; ono w was pozos- staje, więc nie macie potrzeby, aby was ktoś nauczał. Ale jakby to jego namaszczenie naucza was względem wszystkich spraw, jest prawdziwe i nie jest kłamstwem; a jak was nauczyło, tak w nim trwajcie** (1 Jana 2,26-27; NBG).

Jest sprawą oczywistą, że szatan nie próżnuje. Uwijają się także demony. Wystruguje się różne kliny, aby podważyć Słowo gdzie się da, poprzekręcać naukę apostołską, w Wierze zasiać ziar- no wątplenia; wywyższyć ludzki rozum, a osłabić działanie Ducha. Tak, tak, bracia. Trzeba być wielce ostrożnym. I odrzucać, co nie buduje. A Boga chwalić za łaski. **Zaś dla was, bracia, prze- niosłem na mnie oraz na Apollosa tamte sprawy, abyście się wśród nas nauczyli, niczego nie rozumieć** (także: **myśleć, sądzić, mniemać, wiedzieć, być świadomym, mieć na celu**) **ponad to, co jest napisane. Aby w stosunku do innego brata, ani jeden się nie nadymał próżnością nad drugiego. Bowiem kto cię oddziela? A co masz, czego nie wzięłeś? Zaś jeśli wzięłeś, dlaczego się przechwalasz, jakbyś nie wzięł?** (1 do Koryntian 4,6-7; NBG).

Po tym niezbędnym wprowadzeniu, przejdziemy do meritum. Nie jestem biblijnym historykiem, nie badam „szkiełkiem i okiem”, nie grzebię w ziemi, w papierzyskach, sceptycznie słucham i lu- dzi - ale co nieco wiem. We wstępie do Nowej Biblii Gdańskiej podaliśmy, że Stary Testament został opracowany na bazie hebrajsko-polskiego przekładu Izaaka Cyłkowa, Biblii Gdańskiej oraz Septuaginty. To jest zupełnie normalne. Większość tłumaczy buduje na oryginale oraz na poprzednikach; każdy twórca słownika korzysta z innych autorów. W przypadku tekstu Biblii sprawa jest złożonego rodzaju. Oryginał Pisma Świętego został spisany w języku starohebraj- skim. Język ten miał inne litery i był obfitszy znaczeniowo. Jako język powszechny, używany był w Izraelu do ok. IV-III wieku p.n.e., a potem tylko w Świątyni, do czasu jej zburzenia. (Jednak przetrwał nawet do czasów współczesnych. Dzisiaj można go się nauczyć na Uniwersytecie Je- rozolimskim, a w ograniczonym zakresie, także na Uniwersytecie w Katowicach). Natomiast w Izraelu powoli zastępowano go językiem – powiedzmy – nowohebrajskim, czyli dzisiejszym he- brajskim, z naleciałościami i pismem zbliżonym do aramejskiego. Chcąc więc być precyzyjnym, trzeba powiedzieć tak: Septuaginta jest przekładem tekstów najdawniejszych (czyli pisanych w języku starohebrajskim, wtedy jeszcze będącym w użyciu) - na grecki. Natomiast tekst maso- recki jest też, powiedzmy, „pewną formą przekładu”, z języka starohebrajskiego na hebrajski. Izaak Cyłkow, jako niezmiernie wykształcony rabin, w znacznym stopniu musiał znać „oba” języ- ki i grekę, dlatego jego tłumaczenie przyjęliśmy jako podstawę gramatyki. Ze znaczeniami słów

już było różnie. I tu przyszła z pomocą Septuaginta. Bowiem Cylkow, w swym wstępie, odradzał czytanie Septuaginty, uważając ją za zbyt chrześcijańską. To dało do myślenia oraz wzmocniło moją czujność. Czy przypadkiem, na przestrzeni wieków, rabini nie naginali słów do głoszonej, judaistycznej doktryny? I to się, niestety, sprawdziło. Przykładem jest słowo *Tora*, które dzisiaj tłumaczy się jako – Naukę, choć pierwotnie znaczyło przede wszystkim - Prawo; zaś Nauka należała do znaczeń rozszerzonych. W tym przypadku i w wielu innych, pomocną stała się Septuaginta.

Podobną jest kwestia Słowników. Słowniki hebrajsko-polskie także pisali jacyś ludzie. Ci ludzie mieli swój osobisty zasób wiedzy na temat każdego języka. Na swój sposób – ograniczony. Dlatego konfrontacja przekładów (nowohebrajskiego oraz greckiego) może mieć duże znaczenie. A co ma znaczenie zasadnicze? A... prowadzenie Ducha. To był fundament przekładu.

Teraz popatrzmy historycznie. *Tora*, czyli Pięcioksiąg Mojżesza, był napisany w języku starohebrajskim, jakim posługiwał się lud oraz kapłani w Świątyni, do mniej więcej, III wieku p.n.e. W tym języku pisali również prorocy. Ci pochodzący od Boga, ale i... ci fałszywi. A było ich sporo w Izraelu. Kiedy tłumacze Septuaginty przystąpili do swojej pracy, poza *Torą* nie istniał podział innych ksiąg. Kanon jeszcze nie został ustalony. Za to krążyło mnóstwo manuskryptów i to różnego pochodzenia. Zatem rabini tamtych czasów wzięli na warsztat to, co sami uważali za słuszne. Bowiem dopiero po setkach lat, ok. 100 roku n.e., na soborze rabinicznym w Jamni, Izraelici, z inspiracji Boga, ustalili dzisiejszy kanon judaizmu, zwany *Tanach*. Od tamtego czasu, Żydzi, a po nich protestanci, odwołują się wyłącznie do niego. Tak też jest w przypadku Septuaginty. Pozostałe księgi Septuaginty odrzucamy, nazywając je apokryfami (czyli tekstami ukrytymi, lub niepewnego pochodzenia). Bo o kanon musiał już zadbać sam Bóg. To tyle, krótko i wężłowato. Zatem, powoli, powoli...

27.07.2012

Bogaty i święty, kto ma udział w najwyższym wzniesieniu

(także: **powstaniu, zbudzeniu się, wskrzeszeniu**);

nad nimi druga śmierć nie ma władzy;

ale będą kapłanami Boga i Chrystusa

oraz będą władać z Jego pomocą przez tysiąc lat.

(Objawienie 20,6; NBG)

Pochwycenie... powstanie... wskrzeszenie; zwane także dniem przemienienia naszych ciał, albo po prostu – dniem chmury. Świat na ten temat milczy, zaś my tym dniem żyjemy. Bo mówimy wam to przez Słowo Pana, że my, żyjący, którzy będziemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie prześcignemy tych, co zasnęli. Ponieważ sam Pan – na wołanie (także: wśród okrzyku), na głos (także: krzyk) archanioła oraz na trąbę Boga - zstąpi z Nieba i najpierw wstaną ci, którzy śpią (także: zmarli) w Chrystusie. Potem my, żyjący, którzy nadal będą przy życiu, równocześnie, razem z nimi zostaniemy pochwyceni (także: porwani, uniesieni w górę) na chmury (także: w chmurach, wśród chmur), ku powietrzu, na spotkanie Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Dlatego pocieszajcie jedni drugich przez te słowa (1 do Tesaloniczan 4,15-18; NBG). Kiedy spoglądamy na świat – już widać ten dzień gołym okiem; gdy zaglądamy w Pismo – znikają wątpliwości; a kiedy patrzymy w górę – chmury niewątpliwie gęstnieją.

Biblia została napisana w ten sposób, że wszyscy chrystianie, na przestrzeni 2000 lat, mogli uważać, że przyjście Pana jest bliskie, że być może wydarzy się za ich życia. Tak było od czasów rzymskich. Ale prosimy was, bracia, z powodu przyjścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa oraz naszego zgromadzenia się koło niego, abyście nie dali się szybko zachwiać, przez wasz sposób myślenia względem tego. Byście nie byli też zatrwożeni ani przez ducha, ani z powodu mowy, ani z powodu listu, jak gdyby pisanego przez nas, że jakoby obecnie nastał (także: zaczął się) dzień Chrystusa (2 do Tesaloniczan 2,1-2; NBG). A i potem – raz było źle, raz gorzej i działało wielu antychrystusów. Dlatego Bóg, przez Pawła, przybliżył swoim dzieciom tą porę. Ponieważ nie nastanie, jeśli najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie zostanie objawiony człowiek grzechu, syn zatracenia, który jest przeciwnikiem oraz wynosi się ponad wszystko, mające na

myśli Boga, lub będące przedmiotem czci. Tak, że jak bóg zasiądzie on w Świątyni Boga, przedstawiając samego siebie, że jest bogiem. Czyż nie pamiętacie, że jeszcze będąc z wami, to wam mówiłem? A teraz wiecie, co go powstrzymuje, by został on objawiony w swoim czasie. Gdyż tajemnica bezprawia już sobie działa, lecz w tej chwili jest powstrzymywana, dopóki nie pojawi się z centrum (j.w. 3-7). Otóż, właśnie! Chodzi o centrum. Polityczne i religijne. Tego do tychczas nie było. Dopiero teraz cały świat dąży do połączenia. Brakuje dosłownie kilku nitek.

Ale nas nie powinien interesować antychryst, ani fałszywy prorok, ani okres Wielkiego Ucisku. My czekamy na pochwylenie, w którym Duch Święty odstąpi od ziemi (przeciwieństwo Pięćdziesiątnicy); a wraz z Nim zostanie porwanych 50% wybranych. Dalsze 50%, niestety, wejdzie w Wielki Ucisk. Powróćmy do opowieści o pannach i zadajmy sobie pytanie: Do której grupy należymy? **Wtedy Królestwo Niebios będzie upodobnione do dziesięciu dziewic, które wzięły swe lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Zaś pięć z nich było mądrych, a pięć ociężałych. Wszystkie ociężałe wzięły swoje lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy; lecz mądre wzięły w naczynia oliwę ze swoimi lampami. A gdy oblubieniec zwlekał, wszystkie się zdrzemnęły i spały. Zaś o środkowej porze nocy powstał krzyk: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie na Jego spotkanie. Wtedy wstały wszystkie owe dziewice oraz ustawiły swoje lampy. A ociężałe powiedziały mądrym: Użycie nam z waszej oliwy, bo nasze lampy gasną. Więc te mądre odpowiedziały, mówiąc: Aby przypadkiem nam i wam nie zabrakło; raczej idźcie wbrew sprzedającym oraz nabądźcie sobie. A gdy one odeszły nabyć, przyszedł oblubieniec; a gotowe weszły z nim na wesele, i drzwi zostały zamknięte. Lecz potem przychodzą i owe drugie dziewice, mówiąc: Panie, panie, otwórz nam. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę, mówię wam, nie znam was. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, w której Syn Człowieka nadchodzi (Mateusz 25,1-13; NBG).** Podział wśród dziewic jest jasny, choć wszystkie należą do panien. Jedne są mądre, a drugie ociężałe. Kim są te ociężałe panny? Z pewnością są to uczniowie, którzy zaniedbali wezwanie do wejścia do odpocznienia. Zatem nie uważają się za sprawiedliwych i sądzą, że nadal grzeszą. Zatem można się zatrwożyć nieposłuszeństwem wtedy, kiedy jest zaniedbana (także: porzucona, zostawiona) obietnica wejścia do Jego odpoczynku; gdy komuś z was się wydaje (także: myśli, uznaje za słuszne; uważa, że ma znaczenie), że jest słabszym (także: przyszedł za późno, pozostał w tyle, cierpi brak; Hebrajczyków 4,1; NBG). Otóż, połowa panien poddaje się denominacyjnemu marazmowi, „trwają w grzechu” i zadawała ich tylko mleko. **Ale biada brzemienym (także: obciążonym) i ssącym (także: karmionym mlekiem) w owe dni (Mateusz 24,19; NBG).** Niemniej są zanurzone w Duchu i same sobą są lampami. **Wy jesteście światłem świata; nie może być ukryte miasto, które leży na górze, ani nie zapalają świecy i nie stawiają jej pod naczyniem - ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasze światło zaświeci przed ludźmi, aby mogli widzieć wasze szlachetne czyny i chwalić waszego Ojca, który jest w niebiosach (Mateusz 4,14-16; NBG).**

A teraz kwestia oliwy, która symbolizuje Ducha. Wszystkie panny posiadają oliwę, bowiem wszystkie zostały zanurzone w Duchu. Jednak lampy tych drugich migotają (lecz nie gasną), ponieważ nie zostały napełnione Duchem Świętym. Zatrzymały się „na pustyni”. **Ja, ilukolwiek pokocham, tych poprawiam i uczę. Ubiegaj się więc, gorliwie oraz skrusz się. Oto stoję u drzwi i pukam; jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego oraz będę z nim spożywał posiłek, a on ze mną. Temu, kto zwycięża dam ze mną zasiadać na mym tronie; jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie. Kto ma ucho - niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych (Objawienie 3,19-22; NBG).** To do nich Pan kieruje te słowa i wyjaśnia, co im brakuje: **Radzę ci, byś się wzbogacił; nabądź u mnie złotą ozdobę, która jest wypalona pośród ognia. I białe szaty, byś się odział, oraz by nie została ukazana hańba twojej nagości. Nadto by twoje oczy były namaszczone maścią poprawiającą wzrok, abyś widział (Objawienie 3,18; NBG).** Tą szatą jest biała szata sprawiedliwości z Boga, zwana także szatą godową. Zaś maść przynosi uczniowi tak zwane „drugie przejrzanie”. Pisałem o tym wielokroć, więc dlaczego znowu powracam? A dlatego, ponieważ jesteśmy światkami ustalania terminów pochwylenia oraz kresu tego porządku. A ten termin zna przecież tylko Bóg. Ma się rozumieć – dokładnie. **Bowiem pisze bardzo wyraźnie, że ten dzień, nas nie powinien zaskoczyć. Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was ten dzień zaskoczył jak złodziej. Gdyż wy wszyscy jesteście dziećmi światła i dziećmi dnia; nie jesteście dziećmi nocy, ani ciemności. Zatem więc, nie śpij-**

my jak pozostali, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Ponieważ śpiący - śpią w nocy, a upijający się - są pijani nocą. Ale my, którzy jesteśmy dnia - bądźmy trzeźwymi, odzianymi pancerzem wiary, miłości oraz hełmem nadziei ratunku. Gdyż Bóg nie pozostawił nas dla gniewu, ale dla zdobycia zbawienia przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Tego, który za nas umarł, abyśmy - czy czuwamy, czy śpimy - razem z nim żyli. Dlatego zachęcajcie jedni drugich oraz budujcie jeden drugiego, tak jak też czynicie (1 do Tesaloniczan 4,4-11; NBG).

Z przypowieści o pannach wiemy, że tuż przed pochwyeniem, winny zająć jeszcze dwa zdarzenia. Zaś o środkowej porze nocy powstał krzyk: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie na Jego spotkanie. Wtedy wstały wszystkie owe dziewice oraz ustawiły swoje lampy. A ociężałe powiedziały mądrym: Użyczcie nam z waszej oliwy, bo nasze lampy gasną. Zatem powstanie krzyk, słyszany przez wszystkie panny oraz do mądrych dziewic przyjdą te ociężałe, z prośbą o odstąpienie oliwy. A to znaczy, że wzajemną rezerwę obu grup, zastąpi przekonanie o braku napełnienia Duchem i tego konsekwencjami: Konieczności wejścia do odpoczynienia - czyli „drugiego przejścia”, zerwania na zawsze z grzechem, odziania się płaszczem sprawiedliwości z Wiary oraz świętości. Świętości – zatem i oddzielenia od świata. Nie w połowie, czy na trzy czwarte – lecz oddzielenia zupełnego. To jest gwarancją pochwyenia i ominięcia ucisku. Chociaż wpadnięcie w ucisk – nie przekreśla zbawienia żadnej z panien, a przynosi kłopoty, kłopoty; nawet ścięcia. Bowiern rozpoczną się straszne rządy fałszywego proroka i antychrysta. A wtedy zostanie objawiony ten bezbożny, którego Pan zniszczy tchnieniem swoich ust oraz obróci wniwecz objawieniem się Jego obecności. To przyście bezbożnego, w całej potędze kłamstwa oraz znakach i cudach, jest w zgodzie z działaniem szatana. Bo przyjdzie w całym fałszu bezprawia, pomiędzy gubiącymi siebie dlatego, że nie wpuścili miłości prawdy dla ich zbawienia. Dlatego też posyła im Bóg spełnienie szaleństwa, aż do uwierzenia w kłamstwo, aby zostali potępieni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli przyjemność w bezprawiu (j.w.8-12).

Od napisania książki „Poza murami Babilonu” minęło prawie 15 lat. Jednak mój pogląd na termin pochwyenia jakoś się dotychczas nie zmienił. Popatrzmy na biblijne święta. Z głównych świąt żydowskich wciąż wypełnia się Święto Szafasów (7000 lat istnienia tego świata), została wypełniona Pascha (śmierć Jezusa) i Szawuot (zesłanie Ducha), a czekają na wypełnienie Rosz ha-Szana, sądne dni oraz Jom Kippur. Dlatego w dalszym ciągu uważam, że do pochwyenia dojdzie w 2 dniach Przełomu Roku. Którego? No, tego nie wiem. Dodam, że Rosz ha-Szana wypada w tym roku (5772/5773 według kalendarza żydowskiego) 17-18 września. Przyjdź rychło Panie Jezu! Amen.

2.08.2012

**Umiłowani, piszę już do was ten drugi list, w których pobudzam waszą prostą myśl przez przypomnienie, by pamiętać o tematach zapowiedzianych przez świętych proroków oraz o przykazaniu waszych apostołów Pana i Zbawiciela. To przede wszystkim wiedząc, że podczas ostatnich dni przyjdą szydery, ci, co idą według ich własnych pragnień, oraz mówią:
Gdzie jest ta obietnica jego przyjścia?
Bo od czasu, gdy zasnęli nasi przodkowie, wszystko tak samo trwa od początku stworzenia.
(2 Piotra 3,1-4; NBG)**

Podawanie terminów przyjścia Pana, które się nie spełniają – aktywizuje szyderców. Jest okazja, aby podważyć Słowo Boga i wyśmiać uczniów Jezusa. Nie zwleka Pan z obietnicą, jak niektórzy są przekonani z powodu odkładania, ale jest względem was cierpliwy - nie chcąc, aby jacyś zginęli, ale by wszyscy doszli do skrucy. Zaś dzień Pana przyjdzie jak złodziej w nocy (2 Piotra 3,9-10; NBG). Do skrucy, właśnie do skrucy. Gdyż dla Pana liczy się tylko stan serca. A więc skrucy przed majestatem Żywego Boga - w domu, w lesie, na morzu, czy na ulicy... gdziekolwiek! Chęć do Ojca w Niebie i związana z tym zmiana myślenia. Słuchajcie, co do pogan powiedział Paweł: Bóg, który uczynił świat oraz wszystko na nim; Ten, co jest Panem Nieba i ziemi, nie mieszka w ręcznie zrobionych świątyniach, ani nie został sługą rąk ludzkich,

jako Ten, co czegoś dodatkowo potrzebuje, gdyż sam daje wszystkim istnienie, tchnienie i wszystko. Z jednej krwi uczynił też wszystkich lud człowieczy, mieszkający na całym obliczu ziemi; wcześniej ustaliwszy wyznaczone czasy oraz granice ich zamieszkania. Aby szukali Pana, by Go właśnie szukali po omacku i znaleźli. Zatem Pana, który jest niedaleko od każdego jednego z nas (Dokonania 17,24-27; NBG). Dlaczego mamy szukać? – zapyta niejeden człowiek. A dlatego, że wszyscy odeszliśmy od Boga. Ludzie są w obozie odstępców na skutek upadku Adama. Lecz czy Bóg pozostawił nas bez pomocy? Otóż, nie. Jest prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka, który przychodzi na świat. Było na świecie i świat wśród niego powstał, a świat Go nie poznał (także: zrozumiał, uznał). Do swoich własnych przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli. Ale tym, którzy Go przyjęli, dał im moc stać się dziećmi Boga, owym wierzącym co do Jego Imienia; którzy nie z krwi, ani z woli ciała wewnętrznego, ani z upodobania mężczyzny, ale zostali narodzeni z Boga (Jan 1,9-13; NBG). Zaś owo narodzenie z Boga, to nie tylko puste gadanie, lecz radykalna zmiana życia; odstąpienie od wszelkich form pogaństwa, zmiana sposobu myślenia, umiłowanie Słowa i bieg ku prawdziwej świętości. Bo inaczej – marny los i zatrważające perspektywy: Wielki Ucisk, śmierć, Kraina Umarłych, Sąd Ostateczny i gehenna. Ponieważ z niebios jest objawiany gniew Boga przeciwko wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości (także: nieprawości, bezprawiu (wobec Praw Boga) ludzi, którzy w bezprawiu powstrzymują prawdę. Dlatego, że to, co poznawalne Boga jest wśród nich oczywiste; gdyż Bóg dał im się poznać. Bo od stworzenia świata - rozważając - Jego niewidzialne są oglądane w dziełach. To, jak i Jego wieczna potęga oraz boska natura - aby oni pozostawiali nieusprawiedliwionymi. Dlatego, że wiedzieli o Bogu, a nie sławili, czy też nie dziękowali Bogu, ale zgłupieli w swych dyskusjach, a ich nierozumne serce znalazło się w ciemnościach. Zapewniając, że są mądrzy - zostali głupimi. Zamienili też chwałę nieśmiertelnego Boga na podobieństwo obrazu przemijającego człowieka oraz ptaków, czworonogów i płazów (Rzymian 1,18-23; NBG). Taka jest prawda. Więc nie każdy, kto mówi o bogu, opowiada o Bogu prawdziwym, i nie każdy, kto zwiastuje Jezusa, będzie mówił o Jezusie Biblii. Patrzcie na Izraela według ciała wewnętrznego; czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są współnikami ołtarza? Co zatem, mówią? Że wizerunek jest czymś? Lub, że to, co ofiarowane wizerunkom, jest czymś? Nie. Ale, że to, co poganie składają na ofiarę, składają na ofiarę demonom, a nie Bogu; a nie chcę abyście byli współnikami demonów. Nie możecie pić kielicha Pana oraz kielicha demonów; nie możecie być częścią stołu Pana i stołu demonów. Czy mamy wzbudzać gniew Pana? Czy jesteśmy mocniejsi od Niego? (1 do Koryntian 10,18-22; NBG).

Pisałem o obietnicach czekających na wiernych uczniów Pana. Ale i straszę nie na darmo. Bo wiem Słowo Boga jest pewne – i w stosunku do grupy chrystian (Izraela), i względem całe go mnóstwa pogan. Dla jednych nowe Niebo i nowa ziemia – dla drugich gehenna ognia. Nic pośredniego nie istnieje.

Lecz szydercy mogą powiedzieć tak: Przecież wasz Bóg jest Miłością! A Miłość wszystko wybacza! Czemu straszysz potępieniem, drugą śmiercią, gehenną ognia? W czym się przejawia ta Miłość? Chcąc odpowiedzieć wątpięcym, trzeba powtórzyć jeszcze raz: Karą za odstępcstwo (grzech) jest śmierć, zatem umiera każdy człowiek. Gdyż wszyscy odstąpili od Boga, ale i... Jezus umarł za wszystkich. Bo miłość Chrystusa trzyma nas razem, tych, którzy odróżniają to, że skoro jeden umarł za wszystkich, zatem wszyscy byli śmiertelni. Umarł także za wszystkich, aby ci, którzy żyją - już nie żyli dla samych siebie, ale dla tego, który za nich umarł i został wskrzeszony. Wobec tego - my, od dzisiaj, już nie znamy nikogo według cielesnej natury; a jeśli nawet poznaliśmy Chrystusa według cielesnej natury, wszakże już teraz nie znamy (!). Dlatego, że jeśli ktoś jest w Chrystusie - nowym jest stworzeniem; dawne przeminęło, oto całe powstało nowe (2 do Koryntian 10,14-17; NBG). No i co dalej, co dalej?.. To wszystko. Pan Jezus umarł za ogół ludzi, a zatem odkupienie stało się dostępne dla każdego. I dlatego Ewangelia zbawienia głoszona jest wszystkim ludziom. Wyruszcicie na cały świat i ogłoście Dobrą Nowinę całemu stworzeniu. Lecz uwaga! Kto uwierzył (także: zaufał) i zostanie ochrzczony - będzie zbawiony; zaś ten, co nie uwierzył - będzie skazany (Marek 16,15-16; NBG). Otóż, właśnie! Teraz liczy się stosunek do tej sprawy, każdego, pojedynczego człowieka. Uznasz ten okup za swe życie – zostaniesz uratowany. Przyjmiesz Jezusa-Zbawiciela – będziesz zrodzony od nowa. Odrzucisz owoc Miłości, jakim był Krzyż Jezusa – niechybnie zostaniesz potępiony. A czy to jest sprawie-

dliwe? Jak najbardziej! Dlatego wołamy do wszystkich ludzi – skruszcie serca przed Bogiem-Stwórcą, odrzućcie zgubne czary! Babilon wygląda jak zwycięzca, lecz jego koniec jest marny. Także jeden anioł podniósł potężny kamień, wielki jak młyński, oraz rzucił go do morza, mówiąc: W ten sposób, nagłym pędem będzie rzucona wielka ojczyzna - Babilon, i nie zostanie już znaleziona. Nie będzie już słyszany w tobie głos grających na kitarach, śpiewaków, flecistów i trębaczy; nie zostanie już w tobie znaleziony żaden artysta wszelkiego rzemiosła i nie będzie już w tobie usłyszany łoskot młyna. Nie ukaże się w tobie już światło świecy oraz nie zostanie już w tobie usłyszany głos pana młodego i panny młodej. Ponieważ twoi handlarze byli wielkimi panami ziemi, jako że twoimi czarami zostały zwiedzione wszystkie narody. W tobie także została znaleziona krew proroków i świętych oraz wszystkich zabitych na ziemi (Objawienie 18,21-24; NBG). I marny los także tych wszystkich, co szukają schronienia w Babilonie. Oto zmienia się klimat, jest gorąco, bez przerwy jakieś powodzie, szaleją trąby powietrzne... Czy może być coś gorszego? Ano, może; a nawet jest bardzo pewne. I to niebawem, niebawem. A kiedy złamał szóstą pieczęć zobaczyłem - a oto wydarzyło się wielkie trzęsienie, a słońce stało się czarne jak wór włosiany, a cały księżyc stał się jak krew. Także gwiazdy Nieba spadały ku ziemi, podobnie jak wstrząsany przez wielki wiatr figowiec zrzuca swe niedojrzałe figi. Nadto został oddzielony niebieski firmament - podobnie jak zwój, który jest zwijany. A każda góra i wyspa zostały poruszone ze swoich miejsc. Zaś królowie ziemi, wielcy panowie i bogaci, dowódcy wojskowi i gwałtownicy, każdy niewolnik i wolny, ukryli się do jaskiń oraz na skały gór. Mówili też góróm i skałom: Spadnijcie na nas oraz ukryjcie nas od oblicza Tego, który siedzi na tronie oraz od uniesienia Baranka; bowiem przyszedł wielki czas jego gniewu, zatem kto może przetrwać?(Objawienie 6,12-17; NBG). W to także należy wierzyć. Głosimy te słowa wielu ludziom, lecz niestety, nikt nie chce słuchać. Większość chce robić „dobre interesy”, a „kiepskie” ich nie obchodzą. Siostra Basia, rozgoryczona lekceważeniem Słowa Boga, opowiedziała mi pewien znak, jaki dostała od Pana. Siedziała sobie na ławce, oczekując, że może ktoś się przysiadzie i posłucha. Naraz, z naprzeciwka, zbliżył się do niej ojciec z dwuletnim, małym synkiem. Kiedy mijali ławkę, malec się do niej zwrócił i bez słowa zatkał swe uszy. Po chwili poszli dalej, lecz kiedy przeszli parę kroków, ten chłopiec znów się odwrócił i znowu zatkał swe uszy. Basia na to patrzyła, oniemiała.

Wołam do WIEKUISTEGO, mojej Skały:
Czemu mnie zapomniałeś?
Czemu chodzę w żałobie pod uciskiem wroga?
Moi ciemiężcy znęcają się nade mną, kalecząc moje kości,
gdyż co dzień do mnie mówią: Gdzie twój Bóg?
Czemu jesteś zgnębiona moja duszo i czemu we mnie zawodzisz?
Miej ufność w Bogu, gdyż jeszcze będę Mu dziękował;
dziękował mojemu Bogu za zbawienie mojej osoby.
(Psalm 42;10-12; NBG)

7.08.2012

**Ja się na to urodziłem oraz po to przyszedłem na świat,
abym wydał świadectwo prawdzie;
każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu.
Mówi mu Piłat: Co jest prawdą?
(Jan 18, 37-38; NBG).**

Gdy w telewizji, czy radiu słucham najrozmaitszych opinii, przypomina mi się radziecki dziennik, zatytułowany „Prawda”, w którym daremnie by było szukać prawdy. Bo tak już jest, że obłudnicy bardzo ukochali to mocne słowo i chętnie je stosują na poparcie swoich poglądów; chociaż sami daleko są od prawdy. „Naszym celem jest prawda... Nasz kościół głosi prawdę... Toczmy batalię o prawdę... Uczymy jedynie prawdy... Nasze słowa to szczerą prawdą!” I.t.p.

Co grupa – to nowa prawda; co prawda – to wichur w głowie.

Można by nad tym przejść do, powiedzmy, porządku dziennego, gdyby nie słowa Boga, zawarte w Piśmie Świętym: **W mojej trwodze powiedziałem: Wszyscy ludzie są zawodni (także: kłamcami; Psalm 116,11; NBG)**. No i proszę! Jak raz odwrotnie. Tak się wyłania problem na miarę góry lodowej; z wierzchu niby niewielkiej, przygłaskanej, lecz pod spodem wręcz przeogromnej. Gładkie i pobielone zapewnienia, kryją wielkie i bure kłamstwo.

Pominę drobne kłamstewka i zatrzymam się na głoszeniu Słowa. Czy człowiek mówiąc o Bogu, może mówić wyłącznie prawdę? Nie, nie może. Chyba, że jest prorokiem i właśnie prorokuje. A ktoś inny? Jeżeli się nie narodził z Boga, będzie plótl wyłącznie farmazony. **Ogłoś to słowo; stań obok w porę, czy nie w porę; wykaż, krytykuj, zachęcaj, w całej wyrozumiałości i nauczaniu. Ponieważ zdarzy się czas, kiedy nie zniosą zdrowej nauki, a nadto nagromadzą sobie nauczycieli według własnych tęsknot, dając sobie drapać ucho. Więc zaiste, odwrócą słuch od prawdy, a będą się zwracać do bajek (2 Tymoteusza 4,2-4; NBG)**. Jeśli czyta spisane Słowo Boga, stanie się ostrożniejszy. Jeżeli jest chrystianinem, będzie się zbliżał do prawdy oraz tą prawdę poznawał. **Niech Bóg pozostanie prawdomówny, a każdy człowiek kłamca, tak jak jest napisane: Obyś został uznany za sprawiedliwego w twoich słowach, a zwyciężysz w czasie twojego sądu (Rzymian 3,4; NBG)**. Bo z poznawaniem prawdy na Drodze, którą jest Pan, łączy się sprawiedliwość (prawość). Zatem Jezus mówił do Żydów, którzy mu uwierzyli: **Jeśli wy wytrwacie w moim słowie, na pewno jesteście moimi uczniami; i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasieniem Abrahama i nikt, nigdy nie jest poddany. Jakże ty mówisz: Staniecie się wolni? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie mieszka w domu na wieczność, ale Syn mieszka na wieczność. Zatem jeśli Syn was wyzwoli - będziecie prawdziwie wolni (Jan 8,31-36; NBG)**. Co z tej wypowiedzi wynika? Że nie dobre uczynki, ani role w teatrykach obłudy, albo jakieś prawa moralne – lecz trwanie w Słowie Boga oraz poznanie prawdy wyzwala ludzi od grzechu.

Prawda... Nie łatwo ją uchwycić, czy przybliżyć. Przez wieki filozofowie nie potrafili znaleźć definicji prawdy, która z jednej strony byłaby formalnie poprawna (nie prowadziła do sprzeczności), a z drugiej adekwatna, czyli bliska nieścislemu, potocznemu rozumieniu słowa "prawda". Zaś chrystianie mówiąc o prawdzie, jak zwykle wskazują na Jezusa, który stwierdził: **Ja jestem drogą, prawdą i życiem (Jan 14,6; NBG)**. Otóż, właśnie! Nie znajdujemy definicji, bo o prawdzie niewiele wiemy. Nasze częściowe poznanie możemy nazywać „swoją prawdą”, a i to z wieloma zastrzeżeniami. Bardziej poprawne będą określenia: Wydaje mi się... Mam wrażenie... Widziałem to, albo tamto... Bowiem prawda należy do Boga.

Dla ludzi chodzących po tym świecie bliższe oraz strawniejsze będzie kłamstwo. Pośród kłamstw czują się rażno. Zaliczają je do pikanterii życia. Po pierwsze żyją w okowach „władcy świata”, który jest ojcem kłamstwa. **Dlaczego nie rozumiecie mojej mowy? Gdyż nie możecie słuchać mojego słowa. Wy jesteście z tego oszczerczego ojca (szatana) i chcecie czynić pragnienia waszego ojca. On był od początku zabójcą człowieka i nie trwał w prawdzie, gdyż w nim nie ma prawdy; kiedy mówi kłamstwo, mówi ze swoich własnych, bo jest kłamcą i jego ojcem. A mnie, ponieważ mówię prawdę, mnie nie wierzycie (Jan 8 43-45; NBG)**. Dlatego wielu ludziom trudno się czyta Biblię (spisane Słowo Boga), zaś inni ją przekłamują, w myśl pragnień ojca kłamstwa. Tak stają się zabójcami człowieka. Bo jeśli nie głoszą prawdy, prowadzą go do śmierci i gehenny. Paweł, oddzielając się od świata kłamstwa, ujął to bardzo dosadnie: **Dlatego wam świadczę w dniu dzisiejszym, że jestem czysty od krwi (także: zabójstwa) wszystkich. Gdyż nie chroniłem siebie, aby wam nie oznajmić całego planu Boga (Dokonania 20,26-27; NBG)**. I teraz postawię pytanie: Czy myślicie, że szatan nazywa siebie kłamcą? A ludzie, których jest ojcem, powiadają, że ich słowa to same łgarstwa? Wcale nie. Oni złotą agrafką przypięli „prawdę” do języka. Zaś kłamstwo to dla nich prawda oraz w tą „prawdę” wierzą. **To wam powiedziałem, abyście nie zostali zgorszeni. Bo będą was czynili wykluczonymi z miejsc zgromadzeń; ale przychodzi też pora, w której każdy, kto was zabije, będzie uważał, że składa kult Bogu (Jan 16, 1-2; NBG)**. Mało to przykładów z historii?

Zatem popatrzmy w Pismo, tą daną nam „skrzynię prawdy” i zapytajmy: Więc skąd pochodzi prawda? **Bo Prawo zostało nadane przez Mojżesza, zaś łaska i prawda stała się przez Jezusa**

Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział; to jedyny Syn, który jest na łonie Ojca, Ten wytłumaczył (Jan 1,17-18; NBG).

Bóg pozostaje prawdą, bo człowiek Go nie jest w stanie oszukać. Ja jestem Ten, który bada nerki i serca, i dam każdemu z was według waszych czynów (Objawienie 2, 23; NBG). Bóg jest też Tym, co żyje poza czasem, a Jego Słowo jest wieczne i niezawodnie się spełni. Twoje słowo, o BOŻE, na wieki ustanowione jest w niebiosach. Twoja prawda od pokolenia do pokolenia (Psalm 119,89-90; NBG). To dlatego wskazujemy na Biblię i zachęcamy do czytania. Bowiem w niej zawarta jest prawda. A Duch jest Tym, co świadczy, ponieważ Duch jest prawdą. Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym (także: tym samym). Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda (spisane, albo mówione Słowo Boga) oraz przelana krew; a ci trzej są ku jednemu (1 Jana 5,6-8; NBG). Również i w zborach Pańskich, pośród nas, siedzą wrogowie prawdy. Nie mówią o powszechnym braterstwie, odpocznieniu, a wolność stoi im w gardle; za to budują hierarchie i chcą się łączyć ze światem. A to z powodu potajemnie wprowadzonych, fałszywych braci, którzy wkradli się by śledzić naszą wolność, jaką mamy w Jezusie Chrystusie, aby nas sobie podporządkować (także: podbić, ujarzmić, traktować jak niewolników). Lecz ani na chwilę nie ustąpiliśmy im w poddaniu, by przy was wytrwała prawda Ewangelii (Galacjan 2,4-5; NBG). Dlatego głosimy wszem i wobec, że tylko Jezus jest prawdą. I zachęcamy do szukania tej prawdy ostatecznej.

Poświęć ich (także: uczyni ich świętymi) w prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest prawdą (Jan 17,17; NBG).

10.8.2012

Hawa nagila

(z języka hebrajskiego)

<http://www.youtube.com/watch?v=p7fB06S8Bq8>

<http://www.youtube.com/watch?v=qJbsDk-Quq0&feature=related>

<http://www.youtube.com/watch?v=BFtv5qe5o3c>

Transliteracja

Hawa nagila

Hawa nagila

Hawa nagila wenis mecha

Hawa neranena

Hawa neranena

Hawa neranena wenis mecha

Uru, uru achim!

Uru achim belew sameach

Zbudźcie się, bracia, Zbudźcie się się, bracia!

Belew sameach

Polskie tłumaczenie

Radujmy się

Radujmy się

Radujmy się i cieszymy

(powtórzyć raz zwrotkę)

Śpiewajmy

Śpiewajmy

Śpiewajmy i cieszymy się

(powtórzyć raz zwrotkę)

Zbudźcie się, Zbudźcie się się, bracia!

Zbudźcie się, bracia, z radością w sercach

Z radością w sercach

14.08.2012

Potęga Stwórcy

Zatem Ijob odparł, mówiąc:

Zaiste, ja wiem, że tak jest – bo jak człowiek ma być pełny sprawiedliwości wobec Boga? Gdyby zechciał toczyć z Nim spór, nie zdoła Mu odpowiedzieć na jedno z tysiąca pytań. Temu, który jest wszechmądrej myśli oraz przemożnej potęgi. Kto kiedy Mu się sprzeciwił, a potem wyszedł nietknięty? Jemu, który przesuwają góry, przewracając je w swoim gniewie; który ze swego miej-

sca wstrząsa ziemią, tak, że drżą jej filary; który rozkazuje słońcu, by nie świeciło, a gwiazdy kładzie pod pieczęć; który sam, Jeden, rozpościera niebiosy i kroczy po wzdętych falach morza; który stworzył Wielką Niedźwiedzicę, Oriona, plejady oraz tajniki południa; który czyni wielkie i niezbadane rzeczy, oraz dziwy, które nie mają liczby. Oto przechodzi obok mnie, a Go nie widzę; idzie, a tego nie zauważam. Gdy porywa – któż Go powstrzyma? Kto Mu powie: Co czynisz? Bóg nie powstrzymuje swojego gniewu - przed Nim ukorzyli się pomocnicy Rahaba. Jakże ja zdołam Mu odpowiedzieć, czy wobec Niego dobrać słowa. Jemu - choćbym miał słuszość – nie wolno odpowiedzieć, więc Tego, co mnie potępia, muszę błagać o miłosierdzie.

(Ijob 9, 1- 15; NBG)

Zanim cokolwiek rozważymy, oprócz cytatu z Biblii, obejrzymy film o kosmosie.

http://www.youtube.com/watch?v=JwpXOCZOr_o&feature=related

Ma się rozumieć, oglądaliśmy wyobrażenie świata widzialnego, 3-wymiarowego, lub inaczej – materialnego, zwanego też niebem dolnym. A wiemy, że dodatkowo istnieje świat dla nas niewidzialny, gdzie żyją aniołowie; świat duchowy, kryjący się w wyższych wymiarach i zwany niebiosami, lub niebem niebios. (I Mojżesza). To wszystko ogarnia Bóg.

Dokąd ujdę przed Twoim Duchem;
dokąd się schronię przed Twym obliczem?
Gdybym się wznosił ku niebu - Ty tam jesteś;
gdybym sobie usiał w Krainie Umarłych - jesteś tuż.
Gdybym wziął skrzydła jutrzeńki i spoczął na krańcu morza -
nawet tam zaprowadzi mnie Twoja ręka i ujmie Twoja prawica.
A gdybym powiedział:
Przecież ukryje mnie ciemność –
i nocą stanie się światło wokół mnie.
Bo ciemność nie zaciemnia przed Tobą, a noc jaśnieje jak dzień;
ciemność jest dla Ciebie jak światło (Psalm 139,7-12; NBG).

Mało. Należy jeszcze pamiętać, że Bóg jest Stwórcą aniołów, ludzi i zwierząt oraz przenika ich wnętrza. Ty ukształtowałeś moje nerki, uformowałeś mnie w łonie mej matki. Sławię Cię, bo jestem dziwnie cudowny; cudowne są Twoje twory, a moja dusza dobrze to poznaje (j.w 13-14; NBG). Tak, Ty WIEKUISTY Zastępów, doświadczasz sprawiedliwie, przenikasz nerki i serca (Jeremjasz 20,12; NBG). I wreszcie żyje poza czasem. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość nie jest dla Boga zamknięta. Odślonięcie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, by pokazać Jego sługom, co się ma dzieć w pośpiechu. Więc wysłał i objawił to przez swojego anioła swemu słudze Janowi, który poświadczył Słowu Boga, świadectwu Jezusa Chrystusa, jak i temu, cokolwiek zobaczył. Bogaty ten, kto czyta oraz ci, którzy słuchają słów prorocstwa i zachowują to, co w nim jest napisane; bowiem czas jest bliski (Objawienie 1,1-3; NBG). Mógłbym przytoczyć setki wersetów w tych tematach, ale po co? Te kilka wystarczy. Kto używa, bądź posiłkuje się słowem – Bóg i ma na myśli Boga Pisma, Boga Jedyne; Boga Abrahama, Izaaka i Jakóba; Boga, który się objawił Izraelowi według cielesnej natury pod Imieniem Jam Jest, a Izraelowi według Ducha w Imieniu Jezus - musi przyznać, że potęga Pana i Stwórcy przekracza jakiegokolwiek ludzkie wyobrażenie. Choć wiemy o Nim co nieco, bowiem nam to przekazał w Biblii i świadczy Swoim Duchem. Przeto Bóg – Stwórca i Pan - godzien jest wszelkiej chwały. Ujrzałem też wokół tronu i usłyszałem głos wielu aniołów, istot żywych, i starszych, a ich liczba była miriady miriady, oraz tysiące tysięcy. I mówili wielkim głosem: Godzien jest ten zabity na ofiarę Baranek wziąć moc i bogactwo, mądrość i potęgę, szacunek, chwałę i sławę. A wszelkie stworzenie, które jest w Niebie, na ziemi, pod ziemią oraz w morzu; wszystko co w nich, mówiło: Siedzącemu na tronie i Barankowi - sława, szacunek, chwała i potęga na wieki wieków (Objawienie 5,11-13; NBG).

A teraz popatrzymy z drugiej strony, spójrzmy na obóz odstępstwa. Należy do niego szatan, jeden z najpotężniejszych bytów duchowych, 1/3 upadłych aniołów, zwanych demonami... Na niebie został też ukazany drugi znak oto wielki ognisty smok, który ma siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem diademów. Zaś jego ogon ciągnie trzecią część gwiazd Nieba, i rzucił je na ziemię (Objawienie 12,3-4; NBG)... oraz cała upadła ludzkość. Z tej liczby, część

ludności jest ratowana od śmierci, na zasadach, które określa Prawo Wiary (nie widzieli – a uwierzyli/zaufali). Prawo Wiary nie może objąć szatana, ani demonów, gdyż oni widzieli majestat Boga i oglądali znaczną część Dzieła Stworzenia. Nie może też objąć ludzi, którzy choć deklarują swą wiarę – nie mają Wiary/Ufności względem Boga, nazywają szatana - bogiem i składają się ku demonom. *Patrzcie na Izraela według ciała wewnętrznego; czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są współnikami ołtarza? Co zatem, mówią? Że wizerunek jest czymś? Lub, że to, co ofiarowane wizerunkom, jest czymś? Nie. Ale, że to, co poganie składają na ofiarę, składają na ofiarę demonom, a nie Bogu; a nie chcę abyście byli współnikami demonów (1 Koryntian 10,18-20; NBG).* Gorzej. Oto niebawem cały świat ruszy na wojnę z Izraelem - narodem wybranym Boga, zwaną Armagedonem. Wyruszy – ponieważ kwestionuje wszystkie postanowienia Boga, zawarte w Piśmie Świętym. Wyruszy – ponieważ sądzi, że on tę wojnę wygra. A przecież to śmieszność, nedorzecznosc, rojenia jakichś szaleńców! *Egipski duchowny Sallah Sultan mówi, że ludzie na całym świecie łakną żydowskiej krwi i chcą wojny, która wyzwoli całą Palestynę. Jego piątkowe kazanie nadała telewizja (www. Erec Israel; 8.8.2012).* „Lepianki” - że użyję tej nazwy - wyruszą przeciwko „Garnarczowi” - Stwórcy, który ich uformował. *O człowieku... Kim ty jesteś, że sprzeczasz się z Bogiem? Czy twór powie temu, co go uformował: Dlaczego mnie w ten sposób uczyniłeś? Czyż garncarz nie ma władzy nad gliną, aby z tego samego ciasta uczynić jedno naczynie o wartości, zaś drugie o niskiej cenie? A jeśli Bóg chcąc okazać gniew oraz dać poznać Jego potęgę, w wielkiej cierpliwości zniósł naczynia gniewu przygotowane na zatracenie, aby dać poznać bogactwo swojej chwały nad naczyniami miłosierdzia, które wcześniej przygotował ku chwale; oraz je z nas powołał, nie tylko z Żydów, ale i z pogan? Jak mówi w Ozeasz: Nie mój lud nazwę moim ludem i nie kochaną - kochaną. A stanie się to w miejscu, gdzie zostało im powiedziane: Nie wy jesteście moim ludem; tam będą nazwani dziećmi Boga żyjącego. Zaś Izajasz z powodu Izraela woła: Choćby liczba dzieci Izraela była jak piasek morza - resztką zostanie wybawiona. Gdyż Słowem doprowadza do końca oraz obcina w sprawiedliwości. Zaiste, Pan spowoduje Słowo obcinania na ziemi. I jak wcześniej powiedział Izajasz: Jeśli Pan Zastępów nie zostawiłby nam nasienia, stalibyśmy się jak Sodoma i zostalibyśmy upodobnieni do Gomory. Co więc, powiemy? Że poganie, którzy nie dążyli do sprawiedliwości - schwytali sprawiedliwość, ale sprawiedliwość z wiary; a Izrael, goniący Prawo sprawiedliwości - do sprawiedliwości Prawa nie dotarł. Z powodu czego? Dlatego, że nie z wiary - ale z uczynków Prawa. Bowiem urazili się kamieniem urażenia; tak, jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień urażenia oraz skałę zgorszenia; dzięki niemu ten wierzący nie zostanie skalany (Rzymian 9,20-33; NBG).*

Oto prawda, co kole w oczy. Pan Jezus – Bóg wcielony, urodził się w stajence i sypiał po ogrodach – „lepianki” żyją w pałacach, strzeżonych przez groźne psy. Pan Jezus miał jedną, zgrzebną szatę – „lepianki” pławią się w złocie. Pan Jezus mówił o braterstwie – „lepianki” chcą panować, mnożą i przyznają sobie tytuły. Pan Jezus czcił tylko Boga Ojca – „lepianki” każą się nazywać pasterzami, ojcami i najchętniej całować po rękach; Pan Jezus mówił, czynił i propagował Miłość – „lepianki” sieją nienawiść, przede wszystkim do Izraela.

Wielu jest również takich, co mówią, bądź piszą z troską, jak ten świat uratować. Apeluje się do rozsądku, formułuje różne programy, z naftaliny wyciąga humanizm i śpiewa o miłości. Zaś „koń jaki jest” – każdy widzi. Kulawy na cztery kopyta. Złatał się, biedaczysko, za władzę, za pieniądze oraz za seksem i teraz dogorywa. Ma go uleczyć chciwość – powszechnie dostępna trucizna. A skruchy przed Bogiem-Stwórcą oraz szacunku dla Jego Słowa, jakoś nie widać... nie widać.

Gdy zbierzemy wszystko do kupy – jak myślicie, że to się skończy? Nie wiecie? Wielka szkoda! Lecz ja wam powiem – bo wiem! *Ujrzałem także wielki, jasny tron oraz Tego, co na nim siedział, od oblicza Którego uciekła ziemia i niebo, i nie zostało znalezione dla nich miejsce. Ujrzałem też umarłych, wielkich i małych, stojących wobec Boga, a zwoje zostały otwarte. Został także otwarty inny zwój - to jest Zwój Życia; a umarli zostali osądzeni według ich uczynków, które są zapisane w zwojach. Więc morze wydało w nim umarłych, także śmierć i Kraina Umarłych przekazały umarłych, którzy są w nich, oraz zostali osądzeni, każdy według swoich uczynków. A śmierć i podziemny świat zostały wrzucone do jeziora ognia. To jest druga śmierć. Zatem jeśli*

ktoś nie został znaleziony jako zapisany w Zwoju Życia, został wrzucony do jeziora ognia (Objawienie 20,11-15; NBG).

Strasznie jest wpaść w ręce Boga Żyjącego (Hebrajczyków 10,31; NBG).

c.d. rozdział 19